Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 40 Wtorek, dnia 25-go października 1927 r. Rok I

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Nad otwartą mogiłą autora „W miłości i boju"

Warszawa w dniu dzisiejszym odprowadza na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki poety-żołnierza, Gustawa Daniłowskiego.

Odchodzi od nas jeden z tych, którzy Polsce, w jej wielkim boju o niepodległość oddali swe najlepsze siły, walcząc naprzemian piórem i orężem.

Odchodzi od nas jeden z tych, którzy na strunach duszy narodowej wygrywali płomienne psalmy wiary i nadziei; którzy łzy i jęki niedoli przekuwali w gniew i bunt przeciw władztwu przemocy, a skoro nadszedł dzień czynu, nie zawahali się zerwać strun, rozkołysanych pieśnią i uderzyli „w czynów stal".

Historja piśmiennictwa polskiego rozdzieli kiedyś wawrzyny swojej chwały między pokolenie pisarzy, którzy, stając na czatach, w przededniu zmartwychwstania, spalali serca własne w ofierze, aby w narodzie nie zagasł święty płomień tęsknoty: rozdzieli je wedle miary zasług, położonych w poezji, w sztuce, w bezinteresownej służbie piękna, wywyższając stanowisko jednych, pomniejszając drugich.

Ale historja narodu polskiego równym otoczy blaskiem imiona tych wszystkich, którzy, będąc zwiastunami Wyzwolenia, stali się zarazem jego żołnierzami. Którzy z pieśni swoich tkali sztandary wolności, a gdy wyśniony żywy sztandar załopotał na błoniach krakowskich, pierwsi stanęli pod nim i pierwsi go ciałem własnem osłonili.

Oto dlaczego nad otwartą mogiłą Gustawa Daniłowskiego staje dziś i czoła ze czcią pochyla wszystko, co przedstawia siłę, myśl, pracę, godność i powagę Rzeczypospolitej: staje żołnierz i robotnik, staje Rząd i naród w jednym skupionym żalu; wszyscy jednem ogarnięci wzruszeniem, bo wszyscy zarówno najszczytniejszą cząstkę swoich dążeń czują się dziedzicami jego Słowa i jego Czynu.

Państwo i armja złożyły hołd zwłokom ś. p. G. Daniłowskiego

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Wczoraj o godz. 10 z rana w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gustawa Daniłowskiego, znakomitego pisarza i bojownika niepodległości.

Nabożeństwo odprawił proboszcz garnizonu warszawskiego ks. kan. Kalinowski. Podczas mszy przygrywał zespół smyczkowy 21 p. p.

Kościół wypełnili przedstawiciele literatury, sztuki, organizacyj społecznych i wojskowości.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło o godz. 1 m. 30 na cmentarz Powązkowski.

Pogrzeb, w myśl decyzji prezesa Rady ministrów, Marszałka Piłsudskiego, odbył się na koszt państwa, a ze względu na zasługi ś. p. Daniłowskiego w walkach o niepodległość ze wszystkiemi honorami wojskowemi. Wzięła w nim udział kompanja piechoty ze sztandarem i orkiestrą oraz kompanja strzelecka.

Nad grobem przemówienia wygłosili: min. oświaty Dobrucki, Wacław Sieroszewski i Medard Downarowicz.

Wśród wieńców wyróżniał się olbrzymi wieniec z białych chryzantem od Marszałka Piłsudskiego.

„Mądrej głowie dość... pałką w łeb"

Niemcy zrozumieli bezcelowość swych matactw

i za wszelką cenę starają się zakończyć rokowania handlowe z Polską

Pożyczka, uzyskana przez Polskę, zburzyła światoburcze zakusy Rzeszy

BERLIN, 25.10 (ATE). Poseł Volksparteí Schmidt-Hirschberg, który bawił przed kilku dniami w Warszawie ogłosił w prasie niemieckiej artykuł pod tyt. Skończyć z wojną gospodarczą.

Autor wykazuje, iż konferencje jakie odbył ze znanemi osobistościami świata politycznego i gospodarczego Polski stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, iż po obu stronach granicy coraz bardziej wyraźnie widać konieczność poprawienia stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Polska eksportuje swe produkty rolne do krajów daleko położonych, zamiast eksportować je do Niemiec. Nie należy sądzić, że Polska nie może przetrzymać wojny celnej z Niemcami, jak również mylnym jest sąd jakoby gospodarstwo niemieckie zachwiało się pod wpływem wojny celnej z Polską. Pokój gospodarczy między obu krajami można osiągnąć przez starania obustronne.

Nowe kierownictwo delegacyj do rokowań handlowych

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Berlińska poniedziałkowa „Welt am Montag" donosi, że wizyta delegatów niemieckich Wolffa i Schmidta w Polsce wywarła tak w Polsce, jak i w Niemczech bardzo dobre wrażenie. Panuje ogólne przekonanie po obu stronach, że rokowania handlowe polsko-niemieckie niebawem zostaną podjęte.

Pismo berlińskie dodaje jednak wiadomość, że dotychczasowi kierownicy delegacyj po stronie polskiej i niemieckiej ustąpią. Miejsce szefa niemieckiej delegacji po dr-ze Lewaldzie zajmie dyrektor departamentu Posse, który przeprowadzał rokowania handlowe z Francją. „Welt am Montag" twierdzi również, że szef delegacji polskiej dr. Prądzyński zastąpiony zostanie przez b. radcę ambasady polskiej w Berlanie, a obecnie dyrektora departamentu, p. Sokołowskiego.

Streseman twierdzi że rokowania muszą być zakończone

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą z Berlina, że na wiecu niemieckiej partji ludowej w Lignicy wygłosił Stresemann przemówienie, w którem stwierdził m. in., że rokowania handlowe z Polską wymagają koniecznego kontynuowania. Trwające ponad 2 lata rokowania muszą obecnie być ukończone. Załatwienie rokowań i zakończenie ich traktatem handlowym przy dobrej woli obu jest możliwe. W dalszem przemówieniu zwrócił uwagę Stresemann na wielkie znaczenie traktatu handlowego, zawartego z Francją. Reszta przemówienia poświęcona była sytuacji gospodarczej, o której oświadczył Stresemann, że bezrobocie wprawdzie się zmniejsza, lecz ogólna sytuacja gospodarcza Niemiec nie może uchodzić za zabezpieczoną. Minister żądał gruntownej reformy administracji Rzeszy.

Rząd Rzeszy będzie radził nad sprawą wznowienia rokowań handlowych z Polską

GDAŃSK, 24.10 (PAT). Z Berlina donoszą, do „Danziger Neueste Nachrichten", że sprawa wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych będzie przedmiotem obrad gabinetu Rzeszy już w najbliższych dniach.

Na posiedzeniu tem gabinet ustali urzędowne wytyczne, w myśl których mają być prowadzone rokowania.

BERLIN, 24.10 (PAT). „Berliner Zeitung", podając notatkę, zapowiadającą podjęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych, przypomina, że w sprawach osiedleńczych osiągnięto formułkę, możliwą do przyjęcia dla Niemiec.

Polsak oczekuje obecnie, aby Niemcy uczyniły wzamian propozycję w sprawie kontyngentu węgla i mięsa wieprzowego.

Wieprze tematem ewentualnego sporu

Sprawa kontyngentu węgla przedstawia wprawdzie pewne trudności, jednak możliwem będzie znalezienie praktycznego jej rozwiązania. Najtrudniejszą jest natomiast sprawa produktów rolnych, a przedewszystkiem mięsa wieprzowego.

Jak twierdzi dziennik, minister Schiele zamiast wolnego importu polskiego mięsa wieprzowego proponuje pewien kontyngent, a kontyngent bitej nierogacizny dla Górnego Śląska pragnie zupełnie usunąć.

Dziennik wyraża przekonanie, że większość gabinetu nie zgodzi się na tę propozycję. Opór ministrów niemiecko-narodowych jest jednak tak silny, że wątpliwem jest, czy grupa ta potrafi się przegłosować.

Gmach nadziei runął

BERLIN, 24.10 (PAT). Warszawski korespondent „Vossische Zeitung" Emanuel Birnbaum, nadesłał obszerną depeszę z Warszawy p. t. „Amerykanizacja Polski". *Depeszę tę dziennik zamieszcza na naczelnem miejscu.*

Korespondent dziennika oświadcza w niej, że kontrola finansów Ameryki nad finansami Polski oznacza nietylko wzmorzenie zależności Polski od bogatej Ameryki, *lecz również wzmocnienie łączności pomiędzy Ameryką a Polską.*

Największy sukces samodzielnej Polski w okresie ustabilizowania waluty nie mógłby wzbudzić zagranicą tak wielkiego zaufania, jak takt, że stabilizacja ta oparta jest w oparciu i na wzorze Ameryki, obejmującej w ten sposób pewnego rodzaju gwarancję za złotego.

O ile chodzi o oddziałanie tej pożyczki na rokowania handlowe, to korespondent oświadcza, że te czynniki w Niemczech, które miały nadzieję, że Polska skapituluje w sprawach handlowych z obawy o złotego, muszą się teraz wyrzec wszelkich tego rodzaju nadziei, po powiększeniu rezerw Banku Polskiego, ograniczeniu obiegu pieniądza i po uzyskaniu pomocy Ameryki w wyrównaniu budżetu.

Polska jednak musiała spłacić pożyczkę amerykańską przy pomocy wzmożonego eksportu. Dlatego też korespondent twierdzi, że Polska będzie skłonna do zawarcia traktatu handlowego, jeżeli będzie w nim widziała zabezpieczenie eksportu swych głównych produktów. Jest teraz rzeczą niemieckiej polityki handlowej uczynić Polsce konkretne propozycje.

Pożyczka amerykańska dla Polski ożywi również i handel w Gdańsku

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą tu z Gdańska, że „Danziger Zeitung" w dłuższym artykule omawia wszystkie pomyślne dla Gdańska skutki, wynikające z pożyczki amerykańskiej dla Polski. Według przytoczonego zdania dyrektora jednego z większych banków niemieckich, nastąpi również ożywienie w przemyśle i handlu gdańskim, gdyż wszystkie banki i instytucje bankowe gdańskie i niemieckie będą mogły dyskontować weksle złotowe, co wywołanie silne ożywienie w eksporcie i handlu gdańskim.

Sprawa mieszkaniowa zagranicą i u nas

Bliższe wejrzenie w sprawę mieszkaniową w Polsce wywołuje wprost przerażenie, o ile bierze się pod uwagę zdrowie i normalny rozwój młodego pokolenia. 64 procent mieszkań jedno lub dwuizbowych w stolicy z przeciętną ilością 4—6 mieszkańców na jedną izbę — to zjawisko powszednie. Jakże wobec tego błedną nasze usiłowania oświatowe, jak pozornem tylko i niecelowem wydaje się tworzenie ośrodków zdrowia, zakładanie instytutu higjeny i t. p.

Fatalnej, tak pod względem zdrowotnym, jak moralnym, atmosfery domowej nie nihiłuje choćby podług ostatnich wyników wiedzy wychowawczej zorganizowana szkoła, a wszelkie nakazy i porady higjeniczne stają się czczem słowem, wobec niemożności ich wykonania.

Dobrze więc uczyniło min. pracy, publikując w ostatnim zeszycie wydawanego przezeń kwartalnika źródłową pracę, p. Weinfelda, podającą zastrzeżenia rozwiązań kwestji mieszkaniowej bezpośrednio w Austrji, Niemczech i w Polsce, jako w tych państwach najwięcej dotkniętych skutkami wojny: inflacją, utratą lub redukcją kapitałów i t. p., a pośrednio i w innych państwach.

Zaczniemy od Austrji, jako od najłatwiej służyć mogącej przykładem przezwyciężenia trudności, znalazła się ona bowiem w warunkach chyba najgorszych ze wszystkich państw. Wskutek okrojenia jej terytorjów 40,000 ludzi napłynęło do jej stolicy. Obowiązek dostarczenia mieszkań spadł tu na gminę, która początkowo tak, jak i u nas łagodziła nędzę mieszkaniową budowaniem baraków dla bezdomnych, przerabianiem koszar, przekształcaniem wielkich mieszkań na małe i t. p. Ale już w 1922 roku ocknęła się inicjatywa ojców miasta. Zbudowano 4 bloki domów o 42 jednopiętrowych budowlach i 308 higjenicznych mieszkaniach. W następnym roku gmina wybudowała już 2,256 mieszkań, powzięto też doniosłą uchwałę dostarczenia w okresie trzechletnim 25,000 mieszkań. Do końca 1926 roku, ukończono ich 28,497, a w b. r. uchwalony został nowy program wybudowania 30,000. Rozwinięcie tej imponującej działalności stało się możliwem na podstawie racjonalnej polityki terenowej. Miasto poza przeznaczeniem wielkich obszarów parkowych na osiedla robotnicze zakupiło znaczne tereny i dziś jest posiadaczem 6,689 ha, co stanowi ¼ całego obszaru Wiednia. Zaznaczyć należy, że wszystkie mieszkania odpowiadają wymaganiom higjeny, wielopiętrowe — posiadają wielkie dziedzińce ogrodowe, a słońce ma dostęp wszędzie, pozatem niezależnie od domów czynszowych zbudowano 22 osiedla o domkach jednorodzinnych po 200—300 w każdem z nich. Co jest najważniejszem, to, że komorne jest tanie w tych domach świeżo wybudowanych. A można to było przeprowadzić w ten sposób, że gmina nie zaciągała wysokooprocentowanych pożyczek budowlanych, lecz używała na ten cel jedynie wpływów podatkowych. Pozwolono właścicielom domów pobierać czynsz przedwojenny w złocie, opodatkowano go jednak progresywnie od 2 proc. do 37 procent, zależnie od wielkości lokali, przy zachowaniu ochrony lokatorów, w której nie zapowiadają się żadne zmiany. Kwoty osiągane w ten sposób stanowiły około 100 miljonów szylingów rocznie.

Na innych zasadach rozwijał się ruch budowlany w Niemczech. Tam sprawa była więcej skomplikowana, wobec liczebności i różnorodności ustrojów politycznych i samorządowych. Trzeba było połączyć usiłowanie rządu z inicjatywą społeczną w tym kierunku. Założono na całym obszarze państwa szereg towarzystw pieczy mieszkaniowej, które korzystając z daleko idących prerogatyw, pośredniczą pomiędzy rządem, gminami, a konsumentami w wyjednywaniu kredytów, uzyskiwaniu terenów pod budowę, opracowywaniu planów, normalizacji pracy w celu jej potanienia i t. p. Domy jednorodzinne stanowią 50 procent ogólnej produkcji budowlanej. Na 1,500,000,000 marek rocznie, które w formie kredytów hipotecznych zasiliło budownictwo mieszkaniowe, 80 procent pochodziło z zakładów kredytowych, jak: banki, kasy ubezpieczeniowe i kasy oszczędności. Obecnie źródła wymienione uczestniczą w tej akcji tylko do 20 procent, pozostała zaś część oparta jest na środkach państwowo-publicznych: jak dotacje rządu Rzeszy, kredyty mieszkaniowe, poczty i kolei, kredyty państwowych kas emerytalnych, wreszcie pożyczki krajów i gmin, które pozatem uzupełniane są podatkiem domowo-mieszkaniowym. W 1926 roku przyniósł od 622,5 milj. marek, a wzrasta progresywnie w miarę podnoszenia się komornego.

Od 1919—1926 roku przybyło w Niemczech 1,044,447 mieszkań, a jeszcze nie wszystkie potrzeby są zaspokojone.

W innych krajach, które nie przeszły kryzysu podstawy ruchu budowlanego opierają się bądź na pomocy rządowej, lub stanowią troskę samorządów. Na Węgrzech np. rząd wyłącznie finansuje budowę domów mieszkalnych, w Szwajcarji czynią to gminy.

We Włoszech rząd zrazu bardzo gorliwie popierał ruch budowlany, gdy jednak cofnął swoją pomoc, okazała się gwałtowna potrzeba małych mieszkań, że trzeba było napowrót przywrócić zniesioną ochronę lokatorów i budować domy robotnicze z pomocą rządową.

W Czechosłowacji prowadzono zrazu akcję budowlaną z sum budżetowych, dopiero w roku 1926 wydano ustawę zmuszającą właścicieli starych domów do zrównania wysokości pobieranego komornego z tem, jakie jest płacone w nowych domach i składanie tej nadwyżki na fundusz budowlany. Czy u nas wobec tyloletnich zaniedbań możliwe jest rychłe zaradzenie klęsce mieszkaniowej?

P. Weinfeld sądzi, że tak, o ile się nie pozostawi tej sprawy jedynie w rękach prywatnego przedsiębiorcy. Gminy odegrać tu winny przeważną rolę, pod kontrolą czynników rządowych.

Kredyty przeznaczone na ten cel muszą być znacznie powiększone, a drogą normalizacji i odpowiedniej polityki celnej dążyć należy do potanienia *kosztów budowy.*

Wszystkie jednak środki objęte rozporządzeniem Prezydenta Państwa z dnia 22-go kwietnia b. r. zawiodą, o ile właściciele domów, faworyzowani przez lex Zoll, w zmniejszeniu im ciężarów hipotecznych do 25 proc. nie zostaną pociągnęci na rzecz budowy mieszkań, przynajmniej w formie 20 procent podatku przedwojennego komornego. O zniesieniu też ochrony lokatorów w obecnych stosunkach nie może być mowy.

Polska, zgodnym, jednomyślnym wysiłkiem musi wyjść z krytycznego położenia.

Książę Karol marzy o tronie

Dla kobiety zrzekł się ongiś korony, a dziś żałuje tego bardzo

BUKARESZT, 25.10 (ATE). Na dworcu kolejowym w Temeszwar w pobliżu granicy rumuńskiej aresztowano byłego sekretarza stanu w rządzie Avarescu. Aresztowany został niezwłocznie odstawiony do Bukaresztu.

Jechał on z Paryża, wioząc ze sobą **cztery listy od ks. Karola do znanych osobistości rumuńskich.**

O godzinie 10 odbyła się nadzwyczajna sesja rady ministrów podczas której Bratjanu zapoznał rząd z treścią listów.

O przebiegu nadzwyczajnego posiedzenia nie podawano w żadnej gazecie.

Cenzura zakazała dziennikarzom pisać o jej przebiegu pod karą natychmiastowej konfiskaty.



Były następca tronu Ks. KAROL

ojciec pięcioletniego króla Michała, który porzucił ongiś tron rumuński z miłości dla p. Lupescu, nosi się obecnie z zamiarem powrotu do władzy.



PANI LUPESCU

morganatyczna małżonka ks. Karola potrafiła zmusić ongiś ks. Karola do zrzeczenia się tronu. Obecnie straciła już swój wpływ na małżonka, który sięga po berło.

BUKARESZT, 24.10 (PAT). Wczoraj wieczorem po zakończeniu posiedzenia ministrów wydany został następujący komunikat:

Ogłoszone w prasie zagranicznej wiadomości o wzmożeniu w Rumunji ruchu, zmierzającego do przywrócenia praw do tronu ks. Karolowi, są całkowicie fałszywe. Pogłoski o tem powstały w związku z zaproszeniami, jakie b. następca tronu ks. Karol usiłował wskierować do przywódców rozmaitych stronnictw, włączając w to i prezesa rady ministrów, celem skłonienia narodu rumuńskiego do wypowiedzenia się za pozwoleniem jego na tron.

Zważywszy, że podobna akcja jest bezpośrednim zamachem przeciwko przepisom konstytucji i bezpieczeństwu, agent, który zajmował się doręczaniem listów b. ks. Karola, Manoilesco, został aresztowany i oddany pod sąd. Rząd jest stanowczo zdecydowany zapewnić prawny porządek w państwie i wyda niezbędne zarządzenia dla uniemożliwienia wszelkiego rodzaju podobnych usiłowań.

W podnieconej atmosferze toczą się rozprawy

nad mordercą atamana Petlury

Zeznania świadków obrony

PARYŻ, 24.10 (PAT). Na dzisiejszej rozprawie w procesie Szwarcbarda b. adwokat piotrogrodzki Goldstein, który przewodniczył w swoim czasie komisji śledczej do sprawy pogromów na Ukrainie, oświadczył, że wszystkie pogromy, dokonane za rządów Petlury, były zorganizowane. Świadek nie może stwierdzić, czy pogromy odbywały się z rozkazu Petlury, oświadcza jednak, że Petlura nie uczynił nic, aby im zapobiec.

Następnie zeznawała studentka med. Grynberg, która opiekowała się rannymi w szpitalu w Płoskirowie. Przedstawiła ona pełne okropności sceny 3-dniowego pogromu, których była naocznym świadkiem i oświadczyła, że żołnierze dokonywali morderstw z okrzykiem „niech żyje nasz baćko Petlura".

W trzecim dniu pogromu przybył do Płoskirowa Petlura, odmówił jednak przyjęcia delegacji żydowskiej.

Następny świadek adwokat konserwatysta Schlumberg zapewnia, że Szwarcbard nie był agentem bolszewickim.

B. minister gabinetu Kiereńskiego, Tiomkin, oświadczył, że Petlura jest bezpośrednio odpowiedzialny za mordy na Ukrainie, oraz dodał, że protestował przeciwko nim wobec Petlury, lecz nie zrobiło to na nim żadnego wrażenia.

Na tem posiedzenie zostało zakończone.

Wojna sowiecko-angielska

ma wybuchnąć na wiosnę w Azji

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą z Londynu, że „Sunday Chronicle" podaje sensacyjną korespondencję z Konstantynopola, w której autor, znany ekspert w sprawach wschodnich, ostrzega opinję angielską, że na wiosnę przyszłego roku nastąpi kryzys angielsko-sowiecki.

Według informacji korespodenta generalny sztab sowiecki opracował szczegółowy plan wtargnięcia wojsk czerwonych do Iraku z jednoczesną akcją dywersyjną w Persji.

Sowiety tą drogą zamierzają uwikłać Anglję w wojnę w Azji, wojna ta w wyniku doprowadzi — zdaniem bolszewików — do rozkładu Imperjum Brytyjskiego: utraty rynków w Azji, sparaliżowania handlu i rewolucji w Anglji.

Krwawe polowanie

w Bielińskich lasach

Posterunkowy i gajowy padli od kul kłusowników

BRZEŚĆ, 24.10 (PAT). Wczoraj rano kłusownicy w liczbie około 8 osób urządzili polowanie w lasach Bielińskich.

Właściciel lasów p. Karol Tołoczko zawiadomił o tem posterunek policji w Ossowcach. Policjanci w sile 3 posterunkowych i gajowego urządzili w lasach zasadzkę.

Tymczasem kłusownicy podeszli niespostrzeżenie do gajowego i dali szereg strzałów, w wyniku których gajowy Pietrow zmarł na miejscu. Na pomoc śmiertelnie ranionemu podbiegł posterunkowy, Tetera, który ranił strzałami kilku kłusowników, sam zaś padł ugodzony kilkoma kulami.

Gdy dwaj pozostali posterunkowi przybyli na pomoc, kłusownicy uciekli, porzucając broń, unosząc natomiast rannych ze sobą.

Pościg, pod kierunkiem naczelnika urzędu śledczego trwa.

Pożar kinematografu w Finlandji

Spłonęło 21 osób

HELSINGFORS, 24.10 (PAT). W jednym z kinematografów miasta Tammersfors wybuchnął wczoraj pożar, który spowodował śmierć 21 osób.

Statek napowietrzny

spłonął na falach morza

WARSZAWA, 24.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Z Tokio donoszą, że japoński statek napowietrzny „M", biorący udział w manewrach marynarki japońskiej, wskutek defektu motoru musiał nagle wylądować w pobliżu półwyspu Izu na pełnem morzu. Podczas spuszczania na fale morskie nagle eksplodował motor statku napowietrznego i statek spłonął.

Kto kieruje polityką zagraniczną Anglji?

Komitet Obrony Imperjalnej. — Sprytny dyplomata Chamberlain. — Mac Donald szykuje się do ataku. — Rola finansjery. — Znaczenie opinji publicznej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego“)

Londyn, 18 października.

Imperjum Wielkiej Brytanji jest jak potężne mrowisko, gdzie funkcje społeczne są bardzo zróżniczkowane i podzielone. W każdej dziedzinie roi się tu od specjalistów. Wieki współżycia i przysłowiowy angielski konserwatyzm sprawiły, że jednak organizm Imperjum jest zgrany i funkcjonuje sprawnie. Stosunkowo jest jednak w W. Brytanji niezmiernie mały procent ludzi obejmujących umysłem całokształt spraw Imperjum i zdających sobie sprawę z sił, jakie na to Imperjum oddziaływują.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną W. Brytanji — to interesuje się nią bardzo mało obywateli J. K. Mości, Jerzego V-go. Kieruje zaś nią najwyżej stu ludzi należących do trzech sfer: rządu partyj politycznych i finansjery. Pod tym względem jest W. Brytanja typową demokracją.

Myliłby się ten, ktoby myślał, że w rządzie polityką zagraniczną W. Brytanji kieruje tylko minister spraw zagranicznych. Dużo mają też w tej dziedzinie do opowiedzenia minister kolonji, przedstawiciele dominjonów, oraz trzej ministrowie obrony narodowej (armji, floty i powietrza). Aby punkty widzenia tych wszystkich organizmów koordynować,

utworzono specjalny Komitet Obrony Imperjalnej

(Committee of Imperial Defence), na czele którego stoi lord A. J. Balfour, a którego sekretarzem jest sir Maurice Hankey. Członkami komitetu są kierownicy „Foreign Office“ i „Colonial Office“, oraz delegaci zainteresowanych dominjonów czy kolonji Korony; natomiast „War Office“, „Admiralty“ i „Air Ministry“ delegują do komitetu swych rzeczoznawców.

Żadne poważniejsze posunięcie w zakresie polityki zagranicznej nie może dojść do skutku bez uprzedniej zgody Komitetu Obrony Imperjalnej. Ów komitet pogrzebał sławny „protokół genewski“ z roku 1924 i dlatego sir Austen Chamberlain musiał go „pogrzebać“ w marcu 1925 roku. Komitet odrzucił protokół dlatego, że nakładał on na W. Brytanję zbyt rozległe zobowiązania, których ewentualne wykonanie

mogłoby doprowadzić do głębokich rozdźwięków w łonie Imperjum.

Na ostatnim kongresie „Labor Party“ w Blackpool, p. Ramsay Mac Donald wystąpił z lekką obroną protokółu, ale nie należy sobie wyobrażać, że gdyby doszedł powtórnie do władzy, to prowadziłby politykę zagraniczną zasadniczo różną od obecnej. Wódz „Labour'u“ krytykuje aby krytykować, bo za rok będą w Anglji wybory.

Nie tak dawno jeszcze, bo przed ostatnią sesją genewską, prasa liberalna i socjalizująca angielska krytykowała sir'a Austen'a za to, że

zbytnio się angażuje w... Europie kontynentalnej

i podejrzewała go o chęć rozciągnięcia brytańskiej gwarancji na granice Europy środkowej. Dlatego to sir Austen tak skwapliwie skorzystał z wniosku polskiego w Genewie, aby się energicznie od owych podejrzeń odgrodzić. Mowa sekretarza spraw zagranicznych doskonałe zrobiła wrażenie w łonie Komitetu Obrony Imperjalnej. A myśmy w tej sprawie odegrali rolę odkoszni.

Komitet Obrony Imperjalnej jest, ma się rozumieć, tylko instytucją doradczą, ale Rada ministrów nigdy jeszcze nad jego opinją nie przeszła do porządku dziennego. Zachodzi jednak pytanie, jaka jest istotna rola „Foreign Office'u“? Ten ostatni urząd odgrywa, rzecz jasna, poważną bardzo rolę. Jest on jednocześnie centralą wyborných informacyj, laboratorjum opracowującem postanowienia i posunięcia, a w wielu sprawach czynnikiem decydującym. Jego szef obecny, sir Austen Chamberlain, niejednokrotnie już wykazał, że

do Polski odnosi się z życzliwością.

Nasz poseł w Londynie, p. Kanstanty Skirmunt, urzędujący już na tutejszej placówce pięć lat bez mała, pozostaje z sekretarzem stanu i jego najbliższymi współpracownikami w bliskich i serdecznych stosunkach.

Prawą ręką sekretarza stanu jest sir William Tyrrell, stały sekretarz „Foreign Office'u“. Dlatego go charakteryzuje fakt, że w roku 1919, na konferencji pokojowej, dwukrotnie i wbrew życzeniom p. Lloyd George'a wypowiedział się sir William **za oddaniem Polsce Gdańska i Śląska Górnego bez plebiscytu.**

Zastępcą sekretarza jest p. John D. Gregory, pierwszorzędnej wartości dyplomata i wielki gracz. Sprawy polskie koncentrują się w departamencie północnym (Northern Department), obejmującym referaty rosyjski, polski, bałtycki i skandynawski. Szefem tego departamentu jest p. Michael Palairet, a jego zastępcą — p. Charles Orde; p. Collier jest referentem do spraw polskich. Wszyscy odznaczają się wielką kurtuazją w stosunkach z naszem poselstwem, oraz dużą znajomością naszych spraw.

Każde stronnictwo polityczne ma tu swych specjalistów do spraw polityki zagranicznej. Jest ich jednak w parlamencie niewielu, a więc i ich wpływy nie są duże. Tłumaczy się to tem, że polityka zagraniczna wymaga pewnego oderwania się od codziennych walk i kłopotów, a na to trudno się jest zdobyć parlamentarzystom interesującym się przeważnie swymi okręgami... Nie mają też parlamentarzyści dużo czasu na badanie spraw i wyrabianie sobie sądów. Dzięki temu duży wpływ mają na nich ci nieliczni publicyści angielscy, którzy na polityce zagranicznej się znają. Wickam Steed i „Augur“ u konserwatystów, a John M. Keynes i Seton Watson wśród liberałów ważną w tym sensie odgrywają rolę.

O wiele bardziej ważkim od stronnictw czynnikiem jest jednak w Anglji finansjera.

Jest to prawdą nawet w odniesieniu do wielu dziedzin życia wewnętrznego, a cóż dopiero w sprawie polityki zagranicznej! Banki i wielkie towarzystwa wywozowe lub przewozowe decydują o angielskim handlu zagranicznym, a przecież stara to prawda, że brytyjska polityka — to brytyjski handel. „Bank of England“, oraz pięć wielkich banków prywatnych (The Big Five) odgrywają nieraz w sprawach polityki zagranicznej rolę decydującą. Nic się nie możeże stać wbrew ich woli. Na czele „Bank of England“ stoi p. Montagu Norman, człowiek wpływowszy od jakiegokolwiek ministra. A oto lista jego kolegów z „wielkiej piątki“: sir Felix Schuster (National and Provincial Bank), p. Goodenough (Barclay's Bank), p. W. W. Payne (Lloyd's Bank), p. Reginal Mac Kenna (Midland Bank) i p. Walter Leaf (Westminster Bank).

W kołach angielskiej finansjery jest spory odsetek zanglizowanych Niemców i Żydów. **Ludzie ci nie odnoszą się do spraw polskich ze szczególną sympatją.**

Dlatego też wpływy tego czynnika dotychczas na naszą korzyść nie działały. Jest to przecież czynnik pacyfistyczny. Jeśli wbrew swym obawom, szczerym czy nieszczerym, przekona się, iż Polska uprawia politykę zdecydowanie pokojową, że pod żadnym naciskiem nie ustąpi ani piędzi polskiej ziemi, że mimo niemieckich zapowiedzi robi postępy gospodarcze — to stosunek londyńskiej finansjery może się bardzo zmienić. Już dziś z niechętnego staje się neutralnym. Jutro może być przyjaznym.

Nie przesadziliśmy wcale, twierdząc na wstępie tego listu, że setka ludzi decyduje o polityce zagranicznej W. Brytanji. Nie chcemy przez to powiedzieć, że polskie wysiłki mają się ograniczać do dobrego poinformowania i pozyskania tej setki. Nigdzie opinja publiczna nie jest czynnikiem wpływowszym, jak w Anglji. Wie ona, niestety, o Polsce bardzo mało i bardzo opaczne wydaje dotychczas sądy. Jej ciągłe informowanie winno być jednym z głównych naszych celów.

K. S.

Postępy antysemityzmu w Rosji sowieckiej

Żale żydów pod adresem władz

P. Geo London w dalszym ciągu opisuje w gazecie „Le Journal“ swoje wrażenia z Moskwy:

W pewnej garkuchni żydowskiej dzielnicy „Arbeit“ spotkałem się z kilkoma robotni kami żydowskimi. Pochodząc z okolicy Kowna, wyrażając się chętniej po żydowsku jak po rosyjsku, skarżyli się na antysemicką politykę Rządu Sowietów. Skarżyli się również, że są prześladowani i obrzucani obelgami przez swych towarzyszy fabrycznych z powodu swego pochodzenia i swej wiary.

Antysemityzm jest już tradycyjny w Rosji i jeżeli nie przybierze obecnie gwałtownej formy pogromów z epoki carskiej i tych, których widownią była jeszcze Ukraina od 1917 do 1921 r., pozostał jednak stałą groźbą, jeżeli już nie dla bezpieczeństwa, to dla spokoju Izraelitów, których liczba od chwili oddzielenia Polski, Litwy i Łotwy zmniejszyła się z siedmiu miljonów na miljon osiemset tysięcy.

Pewien stary rabin, bardzo mądry, bardzo rozsądny, do którego mnie potem zaprowadzono, nie ukrył przede mną swych obaw:

— Zbadaj pan listę komisarzy ludowych. Nie pozostał już ani jeden żyd wśród nich. Wszyscy nasi współwyznawcy zostali usunięci. W wielkich przedsiębiorstwach państwowych dzieje się podobnie. Ilość wysokich urzędników żydowskich w urzędach obniżyła się z 22 proc. na 7 proc. Religja żydowska jest prześladowana przez rząd bolszewicki, tak jak są prześladowane wszystkie religje. Przyśpieszono śmierć patrjarchy Tichona przez niegodziwe traktowanie go, a jeden z naszych najbardziej uczonych kolegów, rabin Scheersohn doświadczył tego, że władze wystąpiły przeciw głoszonym przez niego naukom talmudycznym, tak, że mając lat 80 i będąc chory, musiał wyjechać z kraju Lecz przedewszystkiem gniew Rządu zwraca się przeciw sjonistom. Sa oni aresztowani przez G. U. P. i wielu bez sądu, lub po pobieżnym sądzie, wysyła się na Syberję. Cóż się im zarzuca? Że są kontr-rewolucjonistami, że służą interesom Anglji, władzy mandatowej w Palestynie. Krewni wygnanych udali się do Trockiego, który jest naszym współwyznawcą, aby mu zwrócić uwagę, jako szefowi opozycji, na całą niedorzeczność oskarżeń i niesłuszne okrucieństwo jakie stosują wobec niewinnych. I uwierzy pan? Trocki odmówił interwencji. On jako ateusz pogardza swoją rasą.

Pokazano mi numery organu młodzieży komunistycznej: Komsomolskaja Prawda, podkreślające i potępiające te zresztą, wybryki antysemickie, których się dopuszczają młode generacje komunistyczne, o których dziennik wspomniał. Komsomolskaja Prawda zdawała również sprawozdanie z pewnych zebrań młodzieży komunistycznej zamykanych okrzykami: Niech żyją Sowiety! Precz z żydami! Ów dziennik zauważył, że było rzeczą niesłuszną usuwać dla samej zasady kandydatów żydowskich w wyborach syndykalistycznych, jak to robotnicy mieli zwyczaj robić.

W kabaretach nawet, gdzie się znajduje tak często odbicie życia rodzinnego, pewna piosenka cieszy się dużem powodzeniem. Przedstawia ona daremne poszukiwanie jakiegoś towarzysza celem wynalezienia w książce adresowej Moskwy prawdziwego nazwiska rosyjskiego. Wszyscy nepmani nazywają się Lifszice, Kohny, Brausteiny. Dlatego wkońcu towarzysz gniewa się i prosi ojczulka Stalina, aby Rosję oddał Rosjanom.

Czy Stalin jest istotnie antysemitą? I to zażartym antysemitą, jak twierdzą ci, którzy znają dobrze tego syna Kaukazu? To miałoby być najważniejszym powodem jego niechęci do Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa.

— Jest on antysemitą, jak byli nasi Wielcy Książęta — mówią o nim. — Ale i nasi Wielcy Książęta mieli zawsze wśród swych przyjaciół i protegowanych kilku żydów, któ rych cenili i którzy znajdywali u nich poparcie.

———o———

Powszechna wystawa krajowa

P. Prezydent Rzeczypospolitej, który swego czasu przyjął protektorat nad Powszechną Wystawą Krajową, stale informuje się o postępach w jej organizowaniu. W najbliższym czasie przyjęty będzie w Zamku delegat generalny P. W. K. p. Konsul Karol Rose — aby zdać sprawę P. Prezydentowi Rzeczypospolitej z dokonanych już prac i przedstawić postulaty, wytknięte na najbliższą przyszłość.

Ministerstwo Rolnictwa okazuje żywe zainteresowanie dla spraw P. W. K., w sensie jaknajświetniejszego przygotowania swego działu. Delegatem Ministerstwa wyznaczony został p. Zapartowicz, który specjalnie przedstawiać będzie produkcję roślinną, dla zagadnień produkcji zwierzęcej wyznaczono p. Ihnatowicza oraz p. Lubeckiego dla produkcji rybnej.

Znanem jest życzliwe stanowisko wobec przyszłej Powsz. Wystawy Krajowej, jakie zajął prezydent Warszawy, p. inż. Słomiński. Obecnie również Rada miasta w stolicy znajdzie okazję do zamanifestowania swych obywatelskich uczuć względem tej ogólno-narodowej imprezy. Mianowicie w najbliższych dniach, rozstrzygnięta zostanie kwestja subwencji Warszawy dla P. W. K. i nie należy wątpić, iż jej wysokość odpowie z jednej strony dostojeństwu reprezentacji stołecznej z drugiej wielkości zamierzonego dzieła.

Uchwałą Zarządu P. W. K. skład Dyrekcji P. W. K. ustalony został następująco: naczelny Dyrektor — p. Dr. Stanisław Wachowiak b. wojewoda pomorski, generalny sekretarz — p. Mieczysław Krzyżankiewicz, dyr. Targów Poznańskich, dyrektor administracyjny — p. Leon Szczurkiewicz, dyrektor dla spraw finansowych — p. Leon Mikołajczyk, dyrektor dla spraw przemysłu, komunikacji i imprez wystawowych, p. Dr. Edmund Piechocki.

W czwartek, w godzinach przedpołudniowych, przybyli do gmachu Dyrekcji P. W. K. przy ul. Grunwaldzkiej, dziennikarze rumuńscy, zwiedzający Polskę całą, celem zapoznania się z zadaniami i pracą organizacji Wystawy.

Po zwiedzeniu pracowni technicznych i obejrzeniu projektów budowlanych na gmachy wystawowe pp. dziennikarze udali się w towarzystwie p. radcy Robińskiego i p. dyr. Krzyżankiewicza na tereny Wystawy i Targów Poznańskich, okazując żywe zainteresowanie dla całego przedsięwzięcia. Między innemi podjęli z uznaniem projekt urządzenia w roku 1929 Kongresu prasy polsko-rumuńskiej w Poznaniu. Druki w języku francuskim, plany, prospekty i numery „Echa Wystawy“ rozdane gościom, przyjęte były z dużem zadowoleniem.

Stan oszczędności w Polsce

WARSZAWA, 23.10 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego“).

Wedle danych ogólna suma oszczędności w Polsce wynosiła w końcu zeszłego miesiąca *około 440 miljonów zł.*, czyli przeciętnie na głowę *15 złotych*. W porównaniu z innymi sąsiadami cyfra ta jest *niezmiernie mała*.

W Czechosłowacji wynoszą oszczędności na głowę około 1000 koron czeskich, w Niemczech 30 marek, we Francji 217 franków, a w Szwajcarji 66 franków szwajcarskich. Lepiej pod tym względem stoimy w porównaniu do Rosji, gdzie oszczędności nie sięgają nawet jednego rubla na głowę.

KRONIKA

Wtorek, 25 października, Kryspina M.
Środa, 26 października, Ewarysta P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Królowa Biaritz.
Teatr Popularny — „Mąż z loterji".
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Włastimila Hofmana.

KINA:

Miejski Kinematograf Oświatowy—Ben Hur.
„Apollo" — Banda białych masek.
„Casino" — „Metropolis".
„Czary" — Napoleon w Moskwie.
„Corso" — Djabelski jeździec.
„Imperial" — W krytycznej chwili. 2) Z pamiętnika sędziego śledczego.
„Luna" — Teatr art.-lit. „Gong".
„Nowości" — Zwycięzcy przestworzy.
„Odeon" — Rinaldo-Rinaldini.
„Resursa" — „Białe noce".
„Splendid" — „Metropolis".
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — Nowoczesna Dubarry.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.



— Wie pani, że jej nóżki poznałbym wśród tysiąca innych?...
— O, proszę bez komplementów!
— Bo pani ma zupełnie podarte pończochy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 25 października dyżurują następujące apteki: Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilinicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Osobiste

W dniu wczorajszym rano powrócili do Łodzi i objęli urzędowanie członkowie Prezydjum oraz ławnicy Magistratu, którzy delegowani byli do Poznania na zjazd Związku Miast Polskich.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. we środę dnia 26 października r. b. winni się stawić do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A, C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili:

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto I (Komisarjaty Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XI): Rocznik 1887 o nazwiskach na litery O i P — w lokalu prz yulicy Leszno Nr. 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery Ka do Ki — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 (Koszary 31 p. p.)

Z przynależnych do P. K. U. Łódź-Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu X: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery M do Z — w lokalu przy ul. Leszno 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.), zamieszkali na ternie Komisarjatu VII: Rocznik 1899 o nazwiskach na litery A do D — w lokalu przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 81 (Koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godzinie 9-ej rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojsowemi.

Przesunięcia w Urzędzie Prokuratorskim

W związku z wyjazdem podprokuratora kameralnego p. Krychowskiego z Łodzi do Sosnowca, gdzie objął on czasowo zastępstwo prokuratora sosnowieckiego Sądu Okręgowego, dowiadujemy się, że w łódzkim Urzędzie Prokuratorskim zaszły pewne zmiany.

Stanowisko podprokuratora kameralnego objął p. Markowski, dotychczasowy podprokurator do spraw szczególnej wagi.

Pierwszy, drugi i dziesiąty rewir objął podprokurator Stefan Herman, trzeci rewir podprokurator Józef Kubiak, czwarty rewir — podprokurator Jan Skabiczewski, piąty rewir — podprokurator Ludwik Żabiński, szósty i siódmy rewir — podprokurator Stanisław Mandecki, ósmy rewir — podprokurator Henryk Stachowski, dziewiąty rewir zaś objął podprokurator Rudolf Kawczak. (X)

Doniosłe narady kupiectwa łódzkiego nad sytuacją gospodarczą państwa

Zmiana systemu podatkowego — zasadniczym postulatem kupiectwa

Wspólna akcja wszystkich organizacyj i zrzeszeń kupieckich

W najbliższym czasie spodziewany jest szereg doniosłych posunięć rządu w sprawach gospodarczych, a to wobec uzyskania pożyczki zagranicznej, mającej wkrótce nastąpić przebudowy systemu podatkowego oraz powołania do życia Izb przemysłowo-handlowych.

W związku z tem obradowały w ub. tygodniu organizacje kupieckie Łodzi nad obecną sytuacją gospodarczą Państwa. Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan postanowiło wystąpić z szeregiem aktualnych spraw przy powoływaniu do życia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi. Centr. Stow. Kupców i Przem. wojew. łódzkiego zajęło się uzyskaniem kredytów dla kupiectwa w instytucjach finansowych Państwa, a Stow. Kupców m. Łodzi opracowało obszerny projekt reorganizacji systemu podatkowego, który w swej obecnej postaci uniemożliwia rozwój i normalne istnienie handlu włókienniczego.

Projekt ten przesłany już został do Warszawy. Zasadnicze postulaty podatkowe dotyczą w pierwszym rzędzie podatku przemysłowego, który powinien być pobierany tylko jeden raz u źródła: u producenta (towary krajowe) i u importera (towary zagraniczne). Już obecnie należy przeprowadzić obniżenie stawek tego podatku do 1 proc. dla handlu detalicznego i do pół proc. dla hurtu. Zupełnie winny być zwolnione od podatku artykuły piewszej potrzeby i surowce niezbędne do wyrobu produktów krajowych: bawełna, wełna, przędza, odpadki, szmaty i t. d. Również i składy konsygnacyjne oraz handel komisowy winny mieć obniżony podatek. Świadectwa przemysłowe powinny być zniesione, lub też należy traktować je jako zaliczkę na podatek obrotowy. Odsetki za zwłokę winny być obniżone do 10 proc. rocznie zgodnie z dozwolonym najwyższym odsetkiem ustawowym. Tak samo winny być obniżone koszty egzekucyjne. Termin załatwiania wniesionych odwołań winien być skrócony do minimum, aby nie narażać płatników przez przeciąganie na poważne straty. Projekt omawia szczegółowo konieczność zmian wobec przedstawicieli handlowych, posiadających składy konsygnacyjne surowców włókienniczych oraz odnośnych zmian w opodatkowaniu przędzy, która posiada dla włókiennictwa łódzkiego olbrzymie znaczenie, jako artykuł standarowy, dotychczasowy bowiem sposób opodatkowania tego artykułu nie da się dłużej utrzymać bez szkody dla produkcji przemysłowej i kupiectwa. E.

Delegacja kupiectwa łódzkiego w Warszawie

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy dyrektor Stow. Kupców m. Łodzi p. Heyman w celu podjęcia energicznej akcji w Min. Skarbu w sprawie konieczności jaknajszybszego uregulowania stanu prawnego ajentów - przedstawicieli firm dostarczających surowce i artykuły techniczne dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Dotychczasowe bowiem przepisy prawne, podatkowe i t. d. w stosunku do tej kategorji kupiectwa uniemożliwiały racjonalne obsługiwanie przemysłu włókienniczego, który wystąpił też łącznie z przedstawicielami kupiectwa do Min. Skarbu z memorjałem co do konieczności uregulowania tych spraw. (E)

Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi

W piątek, dnia 28 b. m. mija termin ewentualnego zakwestjonowania wyborów do Rady Miejskiej.

Dotychczas oprócz listy Nr. 5, której protest nie został uwzględniony, więcej protestów nie złożono i prawdopodobnie nikt nie złoży, wobec czego w piątek Główna Komisja Wyborcza prześle wyniki wyborów panu wojewodzie do zatwierdzenia.

Po zatwierdzeniu przez p. wojewodę wyników wyborów, Magistrat otrzymuje wykaz wybranych radnych celem zaproszenia ich na pierwsze posiedzenie Rady, które prawdopodobnie odbędzie się w czwartek, dnia 1 listopada. (bip)

Polska Młodzież Rzemieślnicza

rozpoczyna intensywną pracę

W dniu onegdajszym o godzinie 10-ej rano odbyło się pierwsze wspólne zebranie byłych członków „Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej im. Stanisława Staszica".

Otworzył je zasłużony b. organizator i prezes Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej, który streścił dotychczasową działalność młodzieży rzemieślniczej oraz sprawę organizacji Komitetu.

Drugi zabrał głos p. Szczygielski, prezes Sekcji Młodzieży Rzemieślniczej przy Patronacie, który w dłuższym referacie omówił sprawę gospodarki zarządu Sekcji Młodzieży Rzemieślniczej przy Patronacie.

Trzeci zabrał głos p. Dudka, b. członek zarządu, który w swem przemówieniu dość obszernie podkreślił znaczenie wspólnej pracy wśród młodzieży rzemieślniczej.

Pozatem przemawiali pp. Kolasiński Czesław, Cybart, Puzanista i wielu innych mówców.

Pod koniec posiedzenia został wyłoniony Komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.ł 1) p. Szczygielski, prezes Sekcji Młodzieży Rzemieślniczej przy Patronacie nad Młodzieżą Rzemieślniczą, 2) p. Kozula Michał, b. organizator i prezes Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej im. Stanisława Staszica, 3) p. Pola Bolesław, b. członek Komisji Rewizyjnej Młodzieży Rzemieślniczej.

Delegacja Komitetu organizacyjnego weźmie udział w pertraktacji z Zarządem w sprawach bardzo ważnych Sekcji Młodzieży Rzemieślniczej w dniu 27 października r. b. w lokalu przy ulicy Gdańskiej 111.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 13.50 po południu.

(Piekarz).

Właściciele domów mogą sądownie waloryzować przedwojenne długi hipoteczne

Znamienne orzeczenie sądu apelacyjnego

W związku z regulowaniem przedwojennych długów hipotecznych przez właścicieli nieruchomości, dowiadujemy się, że według § 47 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o waloryzacji, zarówno wierzyciel jak i dłużnik mają prawo wystąpić do sądu z prośbą o zwaloryzowanie długu.

Powyższe rozporządzenie ma dla właścicieli-dłużników znaczenie bardzo poważne, gdyż jest ono ułatwieniem dla tych, którzy chcą oczyścić swą hipotekę, by uzyskać w ten sposób pożyczkę na cele budowlane od Banku Gospodarstwa Krajowego. Jak wiadomo bowiem, pożyczkę na budowę, lub rozbudowę domów otrzymują właściciele nieruchomości tylko wtedy, gdy na hipotece nie ciąży żaden dług.

Interesującą sprawę tego rodzaju rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Warszawie z odwołania właściciela domu przy ulicy Pańskiej 60.

Właściciel tego domu winien był z długu hipotecznego przedwojennego niejakiemu p. Makowskiemu 55,000 rubli.

Pan Makowski nie chciał brać procentów od roku 1922 i odmówił zgody na regulowanie długu na 25 procent żądając przytem, ażeby dłużnik uregulował mu należność w złocie.

Właściciel wystąpił do sądu z prośbą o zwaloryzowanie długu.

Sąd Apelacyjny przychylił się do prośby jego i zwaloryzował powyższą sumę na zł. w kwocie 42,166.

Nowe linje tramwajowe na wąskich ulicach

W dniu jutrzejszym uruchomiona zostaje linja tramwajowa Nr. 17, biegnąca ulicami od Placu Hallera, Zieloną, Kościuszki 6-go Sierpnia, Piotrkowską, Główną, Kilińskiego, Napiórkowskiego do Górnego rynku.

Na linji Nr. 15, która wykazuje niespodziewaną frekwencję, częstokroć tramwaj zmuszony jest przystawać z powodu zbyt wąskiej ulicy, na której stojące wozy lub dorożki uniemożliwiają przejazd tramwajów.

W związku z tem pożądane jest, aby Kierownictwo ruchu kołowego wydało zarządzenie, by wszelkie wehikuły zatrzymywały się nad samym ściekiem. (b)

Starosta Tułecki

informuje p. wojewodę o wyborach w Tomaszowie

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym w związku z zakończeniem wyborów do Rady Miejskiej miasta Tomaszowa-Mazowieckiego przybył do Łodzi p. starosta Tułecki.

Pan starosta Tułecki złożył p. wojewodzie Jaszczołtowi sprawozdanie z przebiegu wyborów do Rady Miejskiej m. Tomaszowa-Mazowieckiego.

Gmach „Pasty" już wybudowano

Zbudowany przez P. A. S. T. gmach na mechaniczną stację telefonów przy ulicy Kościuszki jest już pod dachem. Roboty murarskie są na ukończeniu. W roku bieżącym przeprowadzone zostaną jeszcze instalacje elektryczne i gazowe, a w roku następnym zostanie całkowicie wykończony.

Ponieważ zmontowanie mechanicznej stacji trwać będzie dłużej niż rok, uruchomiona ona zostanie dopiero w końcu roku 1928. (bip)

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

PROGRAM WARSZAWSKI

na dzień 25 października.

(fala 1111 m.)

Godz. 12.00 Komunikaty, 15.00 Komunikaty, 15.20 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt La politique etrangere de la Pologne au mois d'aout et de semptembre II wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki, 16.25 — 16.40 Komunikaty, 16.40 — 17.05 Upadek staropolskiego myśliwstwa wygł. p. Juljan Ejsmond, 17.05 — 17.20 Rozmaitości, 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. O zwierzętach ginących wygł. prof. Ryszard Bigdowski, 17.45 Koncert symfoniczny popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Szymanówna (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.), 19.00 — 19,15 Komunikat rolniczy, 19.15 — 19,20 Komunikat P. A. T., 19.20 Transmisja z opery Poznańskiej, 22.00 Komunikaty, 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. Pavilon w Krakowie.

———o———

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz 6-ty cieszące się zasłużonem powodzeniem „Królowa Biarritz". Ceny popularne.

Jutro w środę po raz piętnasty poemat dramatyczny Klabunda „Kredowe Koło", które grane będzie jeszcze w czwartek na przedstawieniu dla związków robotniczych, poczem ustąpi miejsca uroczystej premjerze bieżącego tygodnia — mickiewiczowskim Dziadom w układzie Stanisława Wyspiańskiego .

„DZIADY".

W roku bieżącym przypada stulecie romantyzmu. Dyrekcja naszego teatru, by uczcić godnie tę rocznicę po „Księciu Niezłomnym" sięgnęła powtórnie do skarbnicy wielkiego repertuaru romantycznego.

W nadchodzący piątek odbędzie się uroczyste przedstawienie „Dziadów" Mickiewicza, w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego.

Próby trwające od kilku tygodni pod kierunkiem reż. Mieczysława Szpakiewicza dobiegają końca. Zmontowanie olbrzymiego aparatu scenicznego, dekoracji, efektów świetlnych, kostjumów etc. wymagało wiele czasu i trudów, których nie szczędzono, by arcydzieło wieszcza otrzymało jaknajwspanialszą oprawę.

Zaznaczyć trzeba, że „Dziady" będą najwspanialszem widowiskiem, jakie dotąd na scenie łódzkiej widziano i ukażą się w imponujących ramach nowej, niezwykle ciekawej inscenizacji.

Układ sceniczny Wyspiańskiego zawiera kondensację wszystkich części arcydzieła Mickiewiczowskiego, np. improwizację, scenę więzienną, bal u senatora i t. d.

Premjera, jak to było do przewidzenia, wzbudziła wielkie zainteresowanie co uwidoczniło się już w wielkim pokupie biletów w kasie zamawiań.

Rolę główną kreują: M. Szpakiewicz (Gustaw Konrad), P. Woskowski (ks. Piotr), K. Tatarkiewicz (Nowosilcow), K. Lubieńska (Zosia).

W przedstawieniu bierze udział cały zespół naszego teatru, jest więc gwarancja, że najmniejsze nawet rolki zostały obsadzone starannie, a całość otoczona tym pietyzmem, jaki jest jej należny.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Dziś, we wtorek, wesoła amerykańska lekka komedja w 3-ch aktach „Mąż z loterji". Ceny najniższe Jutro w środę i dni następnych do piątku włącznie „Mąż z loterji". Ceny zwykłe (od 2.50 do 50 gr.). Kupony na bilety zniżkowe można realizować na wszystkie przedstawienia „Męża z loterji" w kasie teatru przy ul Ogrodowej od godz. 10 rano do 3 po poł i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa teatru w kwiaciarni B-ri Dcymkowskich na Placu kościelnym Nr. 4 czynna jest od 1 po poł. do 7 wiecz bez przerwy. o

W sobotę premjera granej w Łodzi po raz pierwszy sztuki współczesnej o wielce ciekawej treści francuskiego pisarza Karola Mere'go p. t. „Szał miłości", osnutej na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu. Reżyseruje p. Edmund Szafrański.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG".

Jeszcze tylko kilka przedstawień szlagierowej rewji p. t. „JAZDA DO ŁODZI" z pp. Bukojemską, Jaśkówną, Popielewską, Talarico, Bolciem Kamińskim, Laskowskim, Skoniecznym i Sielańskim na czele. Wszystkich wykonawców publiczność obdarza hucznemi oklaskami, zmuszając do bisów.

Kierownictwo teatru kończy już próby z nowej aktualnej rewji p. t. „PŁAĆ PAN ZŁOTÓWKĘ". Premjera tej rewji, przygotowanej przez największych autorów odbędzie się w tych dniach.

Dziś dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10-ej wieczorem.

„M I R A Ż".

Sympatyczny „Miraż" pod kierunkiem p. Reia wabić winien wszystkich znających się, choćby tylko na lekkiej sztuce — łodzian.

Samo już nazwisko Józia Staruszkiewicza, pierwszorzędnego piosenkarza estradowego i artysty-humorysty starczyć winno za cały program. A para mistrzów tańca: p. Mellervill'owie? imitator kobiet p. Messalini? Szukacie emocji? Do „Mirażu"!

Nauczycielstwo łódzkie szkół powszechnych o ustroju szkolnictwa

Wybory delegatów na ogólnokrajowy zjazd w Warszawie

Uchwały zebrania nauczycielstwa łódzkiego

Na odbytem w niedzielę walnem zebraniu nauczycielstwa szkół powszechnych omawiano szereg spraw, związanych z rozpoczynającym się w dniu 1 listopada w Warszawie ogólno-krajowym zjazdem nauczycielstwa szkół powszechnych.

Po ożywionej dyskusji dokonano wyborów delegatów na zjazd, poczem poczęto obrady nad głównym punktem porządku dziennego warszawskiego zjazdu ogólno-krajowego, a mianowicie nad rządowym projektem o ustroju szkolnictwa.

W wyniku dyskusji wyrażono opinję, że opracowany przez Min. Oświaty projekt ten wymaga całego szeregu ustaw dodatkowych, gdyż obecna jego forma nie rozwiązuje w zupełności zagadnienia ustroju szkolnictwa w Polsce. (E)

Wyniki wyborów

do Rady Miejskiej w Tomaszowie

Głosowało 84,5 proc. uprawnionych

Onegdaj odbyły się w Tomaszowie wybory do rady miejskiej, przyczem dokonano wyboru 28 radnych. Uprawnionych do głosowania było 16.700, głosowało 14.154, t. j. 84,5 procent ogólnej liczby uprawnionych.

N. S. P. P. uzyskała 2 mandaty, P. P. S.— 7 mandatów, Bund — 1 mandat, Gmina ewangelicka — 1 mandat, N. P. R.-lewica — 2 mandaty, inwalidzi b. wojskowi — 1 mandat, właściciele nieruchomości na przedmieściach — 1 mandat, Ch. D. i gospodarczy blok rzemieślniczy — 1 mandat, sjoniści — 6 mandatów, Związek ludowo-narodowy i N. P. R.-prawica — 3 mandaty, Żydowski blok gospodarczy — 2 mandaty, Żydowscy właściciele nieruchomości — 1 mandat.

Charakterystyczne jest, iż N. P. R.-prawica stworzyła wspólny blok wyborczy z związkiem ludowo-narodowym. (i)

Inspektor Min. Skarbu

bada potrzeby mieszkaniowe Łodzi

Nadzieja uzyskania dużych kredytów budowlanych

W ubiegłym tygodniu bawił w Łodzi przysłany specjalnie przez Min. Skarbu naczelnik wydziału obrotu pieniężnego p. Pawłowicz. Pobyt jego pozostawał w związku z akcją podjętą przez przedstawicieli Łodzi w Min. Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego przeciwko pokrzywdzeniu Łodzi przy podziale ostatniej raty kredytów budowlanych. P. naczelnik Pawłowicz zapoznał się na miejscu ze stanem potrzeb mieszkaniowych Łodzi, a następnie zwiedził niektóre budujące się lub wykończone ostatnio budowle. Chodziło też o stwierdzenie kosztów budowy, prowadzonej przez niektóre współdzielnie sposobem gospodarczym we własnem zakresie, a to z uwagi na konieczność przeprowadzenia racjonalnej analizy kosztów wzniesienia domów czynszowych, które mają być budowane dla robotników przez Rząd po uzyskaniu dla Łodzi specjalnych kredytów. (E)

Związki Zawodowe

domagają się zniesienia „martwego sezonu"

Nadzwyczajne posiedzenie Funduszu Bezrobocia

W dniu wczorajszym rada okręgowa chrześcijańskich związków zawodowych zwróciła się do zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia z obszernym memorjałem w sprawie konieczności zniesienia martwego sezonu na terenie Łodzi. Z analogicznymi przedłożeniami postanowiły zwrócić się do Funduszu bezrobocia związki „Praca", zaś związek klasowy wystosuje w tej sprawie specjalny memorjał do Min. Pracy. Wobec tej skonsolidowanej akcji związków zawodowych zwołane zostanie w bież. tygodniu specjalne nadzwyczajne posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia, który zajmie stanowisko wobec przedłożonych dezyderatów robotniczych i prześle je wraz ze swą opinją do Warszawy. (E)

Sensacyjny proces

dyrektora fabryki tytuniowej

Wronki

przed Trybunałem kasacyjnym

Po wyroku sądu apelacyjnego w Warszawie uwalniającym dyrektora łódzkiej fabryki Monopolu Tytoniowego Wronkę i jego towarzyszy, skazanych w pierwszej instancji przez łódzki sąd okręgowy — oskarżenie wniosło sprzeciw i założyło skargę kasacyjną. Rozprawa ta, która obudziła ogromny zainteresowanie odbędzie się w końcu października w Warszawie. W rozprawach udział wezmą po stronie oskarżenia najwybitniejsi przedstawiciele sądownictwa polskiego i palestry. (E)

Zwyrodniali zbrodniarze w obliczu sprawiedliwości

W przededniu trzech sensacyjnych procesów

W związku z powtórnem przekazaniem sędziemu śledczemu akt sprawy Kazimierza Rydzewskiego drugiego przypuszczalnego inspiratora mordu dokonanego na osobie prezydenta miasta Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego, zwróciliśmy się do pana prokuratora Szmidta, który łaskawie udzielił nam następujących informacyj.

Sprawa Kazimierza Rydzewskiego, oskarżonego o dokonanie mordu — wraz rozstrzelonym już Walaszczykiem, która przekazana została ponownie sędziemu śledczemu, wpłynie do łódzkiego Sądu Okręgowego z aktem oskarżenia najprawdopodobniej jeszcze w bieżącym miesiącu.

Po wręczeniu Rydzewskiemu aktu oskarżenia — pozostanie mu jeszcze siedem dni dla wskazania sądowi swoich świadków i prośby o obronę.

Po wyznaczeniu terminu na posiedzeniu gospodarczem sprawa ta wreszcie znajdzie się na wokandzie.

Korzystając z okazji zapytujemy p. prokuratora o sprawę Heronima Wilczarka i braci Zygmunta i Wiktora Kulawińskich, którzy dokonali krwawy napad bandycki na listonosza Lewkowicza, urzędnika Poczty Głównej, w chwili, gdy ten z torbą pełną pieniędzy znajdował się w domu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Sprawa bandytów tych — odpowiada pan prokurator — przesłana została Sądowi Okręgowemu już dawno. Termin tej sprawy został wyznaczony na posiedzeniu gospodarczem na początek listopada b. r.

Również niedługo ujrzy światło dzienne— dorzuca p. prokurator — sprawa Stefana Starczewskiego i Feliksa Ciszka, którzy, działając wspólnie, dokonali morderstwa na osobie żony Feliksa Ciszka — Emalji Ciszek, właścicielce składu instrumentów muzycznych przy ul. Rzgowskiej.

Jak widzimy w najbliższym czasie Łódź będzie terenem rozważania trzech nadzwyczaj sensacyjnych procesów, które od dawna oczekiwane są przez żądna wrażeń i emocji Łódź.

B. E. S.

Tajemnicze zniknięcie 12-letniego chłopca

Zrozpaczony ojciec wzywa pomocy Czytelników „Hasła"

W dniu wczorajszym do redakcji „Hasła Łódzkiego" zgłosił się p. Rajewski, który ze łzami w oczach opowiedział nam o tajemniczem zniknięciu swego syna-jedynaka.

12-letni Ireneusz Rajewski, syn nieszczęśliwego ojca, w dniu 24 sierpnia b. r. wyszedł z domu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 146 i więcej nie wrócił.

12-letni Ireneusz blondyn o oczach niebieskich, w dniu tym wyszedł z domu rodzicielskiego boso, ubrany w pluszowe-bronzowe ubranie. Czapkę miał na głowie uczniowską z zielonemi wypustkami.

Poszukiwania policji dotychczas nie przyniosły żadnego rezultatu. Faktem jednak jest, że Ireneusz znajduje się w Łodzi, sąsiedzi bowiem często widują go podczas zabawy w lesie na Mani, lecz na widok ich ucieka i kryje się.

W imieniu zrozpaczonego ojca prosimy Czytelników, gdy ujrzą Ireneusza Rajewskiego — odprowadzili go pod wskazany powyżej adres.

Zapatrzeni w błędny ogień czerwonej gwiazdy

Trzy lata więzienia za działalność przeciw Państwu

W dniu wczorajszym łódzki Sąd Okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego rozpatrywał sprawę z oskarżenia 21-letniego Józefa Szymańskiego, robotnika, oskarżonego o działalność przeciwpaństwową

W dniu 28 kwietnia r. b. na murach domów i płotach dzielnicy Bałuckiej ukazały się plakaty pisane atramentem, a podpisane przez Polski Związek Młodzieży Komunistycznej, nawołujące ludność robotniczą do demonstracji w dniu 1 maja i wystąpień przeciwko istniejącemu obecnie ustrojowi państwa.

Tego samego dnia w godzinach wieczorowych patrol policyjny obok rzeźni na Bałutach zauważył jakiegoś młodzieńca z paką papierów pod pachą. Młodzieniec ów na widok policji przesadził płot i ukrył się w ciemnościach. 30 kwietnia r. b. st. wywiadowca policji politycznej Feliks Zdyb, przechodząc obok domu Nr. 21, zauważył owego wygimnastykowanego młodzieńca, który przed dwoma dniami zdołał zbiec przez płot, St. wywiadowca zrewidował w bramie nieznajomego i znalazł przy nim 4 plakaty, pisane tym samym charakterem pisma, co zrywane z płotów i murów przez policję odezwy z dnia 28 kwietnia. Po wylegitymowaniu zatrzymanego okazało się, że jest 21-letni Józef Szymański znany policji politycznej komunista.

W toku dochodzenia Szymański przyznał się do rozlepiania znalezionych przy nim odezw oraz do przynależności do Związku Młodzieży Komunistycznej.

Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że policja biciem wymusiła od niego zeznania. Świadek aspirant policji politycznej Zakrzewski wyjaśnił sądowi, że Szymański obserwowany był przez policję polityczną już od dłuższego czasu oraz brał czynny udział w organizacji młodzieży komunistycznej i przemawiał niejednokrotnie w duchu przeciwpaństwowym na wiecach.

Następnie zeznawał cały szereg świadków, świadczących o winie Szymańskiego.

Po przemówieniu prokuratora Feita, który domagał się zastosowania surowego wymiaru kary i obrońcy oskarżonego adw. Busza sąd ogłosił wyrok, mocą którego 21-letni Józef Szymański skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (r

W kołowrocie wielkomiejskim

W dniu wczorajszym w lasku Karolewskim napił się w celu samobójczym większej dozy esencji octowej 41-letni Oskar Jeske, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 56. Jęki denata usłyszeli przechodnie, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go do szpitala św. Józefa, gdzie samobójca walczy ze śmiercią.

Około godz. 11 rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Marysińskiej 9, napiła się większej dozy esencji octowej 44-letnia Franciszka Michalska. Domownicy zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka denatce pozostawił ją na miejscu pod opieką rodziny.

W obydwu wypadkach policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn rozpaczliwego kroku

* * *

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie Kasy Chorych na ulicę Kilińskiego 104, gdzie Stanisława Thiel pobita została ciężko przez matkę i siostrę na tle nieporozumień mieszkaniowych. Lekarz i funkcjonarjusze pogotowia przy okazji stwierdzili rzecz zdumiewającą, a zarazem smutną.

W ciemnej izdebce prócz Stanisławy Thiel, jej męża i trojga dzieci zamieszkuje matka jej z siostrą i trojgiem dzieci oraz pięciu sublokatorów, czyli, że 15 osób mieszka w jednej niewielkiej izbie.

* * *

W w dniu wczorajszym wieczorem 11-letni Chaim Korn, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 15, wracając ze szkoły wieczornej napadnięty został przez nieznanego osobnika, który zadał chłopcu jakimś tępem narzędziem szereg ran w głowę i ramię. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po opatrzeniu Kornowi ran odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym. Powiadomiona o napadzie policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujęcia opryszka.

* * *

Juljan Celmer, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Prusa 24, od dłuższego już czasu starał się bezskutecznie o jakiekolwiek zajęcie. Skromne oszczędności wyczerpały się i Celmer znalazł się bez środków do życia. W dniu wczorajszym postanowił skończyć z życiem, które było dlań jednym pasmem cierpień.

W tym celu za ostatnie grosze kupił flaszeczkę jodyny i w bramie domu przy ulicy Prusa 24 wychylił całą jej zawartość. Jęki denata usłyszeli lokatorzy, którzy, widząc Celmera wijącego się w bólach, zawezwali pogotowie.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia po przepłukaniu Celmerowi żołądka odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (r)

Światłocienie wielkiego miasta

ZMARTWIENIA PANNY JADWIGI.

Panna Jadwiga Stężniewska tkliwe posiadała serce i osobliwie łagodną wątrobę. Smutna samotność już jej ciążyła i wzdychała panna Jadzia do królewicza z bajki, który przyjedzie na srebrnym koniu, porwie ją w mocarne objęcia i cicho szepnie w różowe uszko: „O, ukochana, bądź moją żoną".

Co noc śniła i marzyła panna Jadzia o takiejmniczym królewiczu, dziewicze jej łono oczekiwało tęsknie i rzewnie tego nieznanego, lecz czas mijał, a on, on wytęskniony, wyśniony nie zjawiał się.

Lecz dobrotliwy Pan na niebiosach nagrodził cierpliwe wyczekiwania słodkiej Jadzieńki. On zjawił się. Piękny, młody i przystojny, przybył coprawda nie na srebrnowłosym rumaku, lecz przyjechał w rozklekotanej dorożce, którą ciągnęła zdychająca szkapa, ale cóż, życie nie sen, przyjmować musimy to, co nam los daje.

Pan Wacław Rózga był to młodzian sprytny i do rzeczy i chociaż tak srogo się nazywał, ale dla panny Jadwigi był słodki, tkliwy i uprzejmy.

— O, najdroższa! Spójrz na mnie oczętami, które tak kocham, uśmiechnij się koralowemi usteczkami i powiedz, że chcesz mię uszczęśliwić na całe życie, powiedz, czy chcesz być moją żoną?

Na każdego mężczyznę przychodzi chwila zamroczenia umysłu, w której chce się ożenić. Że potem całe życie przeklina ten moment, to już rzecz inna.

Ale pan Rózga, jak żeśmy już to zaznaczyli, był to chłopak sprytny, gdy więc minęły upojne chwile miłosnego szału i wrząca krew powoli zaczęła stygnąć, począł pan Rózga przemyśliwać, jakby się z tej małżeńskiej afery wykręcić i coś na tem zarobić.

Korzystając z naiwności ukochanej, wziął od niej sto złotych, które przeznaczone były na ślubne zakupy, cicho zwiał i ślad wszelki za nim zginął. Aż pewnego słotnego poranka przyszedł list. W liście tym pan Rózga zarzucał Jadwidze urojone winy, oziębłe ją pożegnał i uważał sprawę za skończoną. Ale panna Stężniewska zameldowała w urzędzie śledczym, że niedoszły małżonek przywłaszczył sobie 100 złotych.

Straciła więc nieboraczka męża i pieniądze. Jednego i drugiego poszukuje policja.

S.

„Hasło sportowe"

Pogoń — Orkan 2:2 (0:1)

Mecz finałowy o mistrzostwo Ligi II

Zarówno Pogoń, jak i Orkan, posiadają drużyny młode, lecz niezwykle ambitne, walczące dzielnie o honor swych barw.

Orkan, dopiero w roku bieżącym wystąpił publicznie i odrazu, za jednym zamachem zdobył sobie sympatję dość szerokich mas sportowych, których w dodatku nie zawiódł. Jego energiczna praca, postawiła drużynę na takim poziomie, że liczyć się z nią musiały znacznie starsze odeń zespoły, a wynikiem tej pracy było, zdobycie mistrzostwa jednej z grup w Lidze II.

Jest to naprawdę sukces, którego Orkanowi, liczącemu zaledwie 1 rok życia, można pozazdrościć.

Pogoń należy już do starszej nieco generacji sportowej. Jej rozwój i jej sukcesy na boiskach, następowały w powolniejszem tempie, aniżeli u Orkanu, lecz w r. bież. nastąpiła zasadnicza konsolidacja I-szej drużyny Pogoni, która też mistrzostwo swej grupy w Lidze II zdobyła.

W niedzielę odbył się jeden z meczów o tytuł mistrza Ligi II, który decydował o mistrzowie wszystkich grup. *Orkan* i *Pogoń* stanęli do walki decydującej, która jednak żadnemu z przeciwników zwycięstwa nie przyniosła.

I zupełnie słusznie, gdyż obie drużyny były godnymi siebie przeciwnikami. Gra prowadzona w szybkiem tempie z miłą dla oka kombinacją i spokojem z początku sprzyjającej Orkanowi, który strzelił pierwszą bramkę, utrzymującą do przerwy rezultat 1:0 na swoją korzyść.

Po przerwie zmienna i ładna gra przynosi Pogoni 2, a Orkanowi 1 bramkę i rezultat 2:2, mimo heroicznych wysiłków ze strony obu drużyn, pozostaje bez zmiany. Jest on zresztą zupełnie słuszny i może być uznany za zupełnie sprawiedliwy.

Dość licznie zgromadzona publiczność, darzyła ładną grę i sukces obu drużyn hucznemi brawami. Miała ona bowiem, jak na tak skromne spotkanie, emocji poddostatkiem.

Zasypane miasto zmartwychwstaje

po 1700 latach

Ślady kultury starorzymskiej w Afryce

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Tunis, październik.

„Jutro rano wyruszamy z ekspedycją do ruin Leptis Magna" — rzekł do mnie dr. Bartoccini, Włoch, kierujący wykopaliskami. Z podziękowaniem przyjąłem zaproszenie. Nazajutrz, wczesnym rankiem, 20 naszych aut zaopatrzonych na drogę, ruszyło w kierunku pustyni.

Dwa tylko kolory wypełniają nasze oczy: niebieskie niebo i złoto-żółta barwa piasku. W oddali, na horyzoncie, poprzez rozedrgane gorące powietrze, widnieją szczyty Atlasu. Mijamy wyschłe łożyska rzek i strumieni, groźnych w zimowej porze. Gdzieniegdzie wznoszą się ściany — po arabsku „Fonduc" i — pod któremi krawany chronią się podczas burz pustynnych, wyrzucających piasek na sto metrów w górę. Tu i ówdzie ukazują się w dali, jakby powtykane w piasek czarne miotły, w których po chwili rozpozna jemy samotnie stojące palmy, a pomiędzy niemi trzcinowe chaty. To małe oazy, odcięte od świata, których mieszkańcy szczęśliwsi są jednak od nas, cywilizowanych Europejczyków.

Dojeżdżamy wreszcie do miejscowości Homs, opasanej wysokim murem, z nad którego wystaje około tuzina minaretów i kopuł. Miasto to nazywają Arabowie „najbielszem ze wszystkich miast". W głównej bramie oczekują nas jeźdźcy arabscy w malowniczych mundurach. Wjeżdżamy do najbardziej romantycznego miasta, tajemniczego i pełnego zaułków.

W głównej komendzie spożywamy dobrze zasłużony posiłek, pierwszy po 123-ch kilometrach jazdy. Poczem, na placu, następują popisy Arabów i Murzynów, t. zw. „Fantazje". W takt monotonnej muzyki wyrzucają głowy wprzód i wtył tak długo, póki nie popadną w ekstazę, w której bez bólu znoszą wszystkie męki, uprawiane przez fakirów.

Kazałem zaprowadzić się do fryzjera, który ogolił mnie starannie, używając zresztą do tego mydła francuskiego, luster belgijskich i brzytwy, oraz wyrobu z Solingen. Oryginalna jest fryzura Arabów. Głowy mają zupełnie wygolone, a tylko na samym środku głowy pozostawiony długi kosmyk włosów, za który po śmierci „Mahomet wciąga duszę do raju". A Arabki? Naturalnie, noszą fryzurę chłopięcą w rozmaitych odmianach. Najczęściej spotyka się włosy zakręcone w miljon loczków, lub też fryzurę „a la Titus". W święta farbują włosy na czerwono.

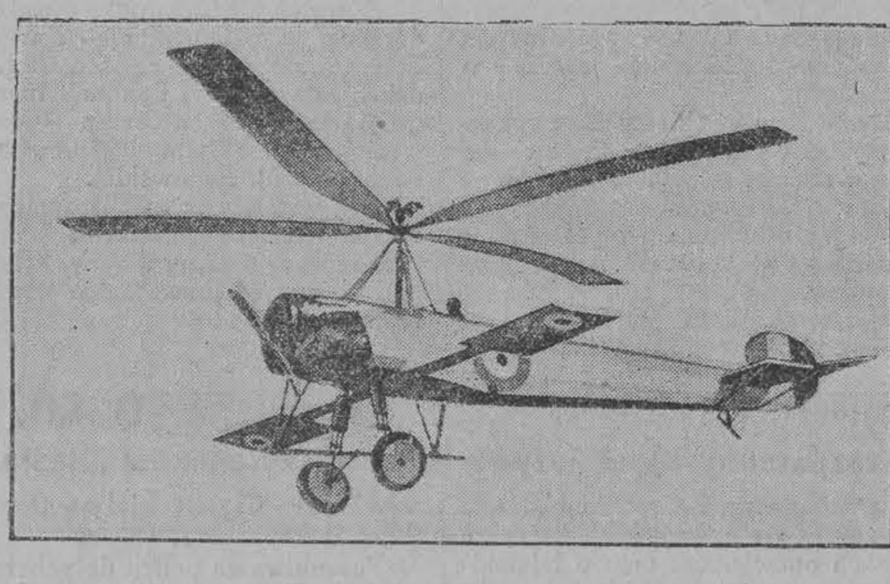
Pięć minut drogi od Homs, w samem sercu pustyni, napotykamy pole piaszczyste, otoczone drutem kolczastym. Przy wejściu tablica z napisem: „Regione archeologica" — „Wejście dozwolone za okazaniem pozwolenia, wydanego przez władze". Przed piętnu laty była tu jeszcze martwa okolica, z wystającymi z piasku połamanymi kapitelami kolumn. Wśród rzymskich klasyków znajdujemy ten ustęp: „Tu leży miasto Leptis Magna, zasypane przed 1700 lat". W roku 146, gdy było jeszcze małą wioską, urodził się tam Septym Sever, jako syn patrycjuszowskiej rodziny. Zostawszy cesarzem rzymskim, zapragną z rodzinnej wioski zrobić drugi Rzym. Dzieła swego dokończył przed śmiercią (r. 211).

Dzisiejszy włoski minister skarbu, hrabia Volpi, wysłał przed pięciu laty do Leptis Magna około trzystu więźniów politycznych. Od tej pory wywożono do morza po kilkaset wagonów piasku dziennie. Dziś przepiękne „Thermy" (Łazienki) wolne są od piasków i oglądać je można w całej ich wspaniałej prostocie. Potężne kolumny wysokości trzypiętrowej kamienicy, i bogato freskami ozdobiony pałac cesarski zostały pierwsze odkopane. Powoli wynurzają się z piasku teatry, świątynie, cysterny. Na uboczu stoi dom drewniany, do którego składane są wydobyte z ziemi posągi. Miękki piasek zakonserwował je wspaniale. Leptis Magna śmiało nazwać można miastem murowanem, tak wiele kolorowych marmurów w sobie mieści.

Po całkowitem odkopaniu, Leptis Magna ściągać będzie niewątpliwie większą znacznie ilość turystów i miłośników starożytności, niż dzisiejsze Pompei.

W. Al.

Nowy typ śrubowca



Powyższe zdjęcie przedstawia zupełnie nowy typ aeroplanu - śrubowca, który wznosi się w powietrze po linji pionowej.

Groby polskie w Dreźnie

Jednym z najważniejszych ośrodków naszej emigracji w czasie niewoli było Drezno, co po dziś dzień znaczą liczne polskie groby na drezdeńskim cmentarzu katolickim. Spoczywa tu między innemi Kazimierz Brodziński, autor „Wiesława" i gen. dywizji wojsk polskich, Stanisław Skarbek - Wojczyński: a znajdujemy tu również nazwiska potomków starych rodów polskich, jak Jakóba Aleksandra ks. Lubomirskiego, Julji Gabrjeli hr. Potockiej, Antoniny hr. Grabowskiej, Zofji hr. Czapskiej, Felicji z Mniszków Lubomirskiej, Mieczysława Chodkiewicza, Izabeli Starzyńskiej i wiele innych.

Groby te znajdują się w stanie opłakanym do tego stopnia, że zarząd cmentarza zamierza je znieść.

Przed 25 laty kolonja polska z ś. p. J. Komendzińskim na czele zwróciła się do polskiego społeczeństwa w Dreźnie z apelem o opiekowanie się grobami przodków. Apel ten nie pozostał bez echa i umożliwił zabezpieczenie pomników polskich na czas pewien. Przed rokiem kolonja polska ponownie wyłoniła specjalny komitet z p. H. Ackermanem, (Drezno Dürenplatz 21), na czele, wzywając w licznych pismach polskich przedewszystkiem rodziny spoczywających na cmentarzu emigrantów do zajęcia się ich grobami. Odezwa miała skutek wprost niespodziewany: ani jedna bowiem osoba nie zwróciła się do komitetu z zapytaniem.

Dzięki pracy komitetu zdołano jeszcze odroczyć zniesienie pomników polskich na pewien czas, obecnie nadchodzi jednakże okres gdy żadna interwencja już nie pomoże i jeśli nie nadejdzie pomoc finansowa ze strony społeczeństwa polskiego, pomniki polskie czeka niechybnie zagłada.

Jakże smutny obraz braku pietyzmu dla naszej przeszłości dajemy Niemcom.

Niema nic nowego na świecie

Strajk z przed 2500 lat

Każdy niemal dzień przynosi wiadomości o strajkach.

Ustawodawstwo średniowieczne we wszystkich krajach zabezpieczyło majstrów i przedsiębiorców od „zmowy czeladzi" i pociągało „winnych" do surowej odpowiedzialności.

Mimo to strajki zdarzały się niekiedy, a czeladnicy chcąc uniknąć kar uciekali do innych miast, gdzie nie groził już im pościg chlebodawców.

Historja rzymska notuje jeden z najzabawniejszych strajków, jaki zdarzył się kiedykolwiek na kuli ziemskiej.

Było to w 5 wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana.

W Rzymie miały się odbyć wielkie narodowe uroczystości.

Z okazji tej skorzystali fleciści i zażądali nietylko podwyżki wynagrodzenia, lecz także obfitej kolacji, dobrze zakrapianej winem.

Ostatnie żądanie flecistów wydało się patrycjuszom rzymskim niemożliwem do przyjęcia.

Zerwano tedy układy, a fleciści zabrali swe instrumenty i wynieśli się z Rzymu.

W senacie nastąpiła konsternacja. Uroczystości i zabawa bez muzyki były nie do pomyślenia w starożytnym Rzymie. Wobec tego kilku senatorów postanowiło użyć podstępu.

Wybrali się do flecistów i urządzili im „ucztę pojednawczą ".

Wino lało się strumieniami, a nad ranem żaden z muzykantów nie mógł ruszyć ani ręką, ani nogą.

Wtedy zajechały wozy, pijanych flecistów powrzucano na nie i odstawiono do miasta. Senat zadowolił częściowo ich wymagania.

Wydał bowiem rozporządzenie, iż muzykantom należy dać kolację i pewną ilość wina, aby ochotnie dmuchali w flety.

Sztuczne rozpraszanie chmur

Na każde zawołanie zamienić można chmurę na deszcz lub śnieg

Niedawno poczynili Amerykanie ciekawe doświadczenia, mające na celu rozpędzanie chmur. Wypełniwszy balon 40 klg. piasku, naładowanego prądem15.000 wolt, wznieśli się w powietrze i kilkakrotnie przelatując poprzez i panad chmurę, wysypali piasek na przestrzeni 4 do 5 klm. kw. Krople naładowane negatywniez z których składa się chmura, wsiąkają w ziarna piasku, naładowane pozytywnie i łączą się w grubsze krople, które jako deszcz, śnieg lub grad spadają na ziemię. Obecnie przygotowują się dalsze doświadczenia na udoskonalonych do tego celu aparatach, przy pomocy drobniejszego jeszcze piasku, naładowanego siłą 30.000 wolt. Dzienniki amerykańskie wyrażają się o tych próbach z niesłychanym zachwytem. Gdyby jednak pozostawić pytanie, w jakim celu robione są te doświadcznia, to odpowiedź byłaby niewystarczająca. Miła jest wprawdzie świadomość, że można na życzenie, zamienić chmury w śnieg lub deszcz. Gdy jednak nie da się zniszczyć przyczyny tworzenia się chmur, a wiatr popycha je wciąż naprzód, przekanamy się, że niewiele da się zrobić w tym kierunku. Klimat danego okręgu zależny jest od tak wielu czynników, że lokalne rozproszenie chmury wywołać może tylko przyśpieszenie i skrócenie deszczu czy śniegu, co okazałoby się potrzebne w rzadkich wypadkach, np. na czas walki powietrznej.

Żadną sztuczną metodą, choćby najbardziej skomplikowaną, nie da się zmniejszyć lub pomnożyć ogólnej ilości opadów, przypadających na daną okolicę.

Polak profesorem Uniwersytetu

w Chicago

Pisma polsko - amerykańskie donoszą, że dr. Aureljusz Siemianowski, zamieszkały w Chicago, został powołany przez Wydział Lekarski tamtejszego uniwersytetu (Chicago Medical Shool) na stanowisko profesora i kierownika jednej z klinik. Jest to nowy dowód podnoszenia się młodszych pokoleń wychodźctwa naszego na wyższe socjalne stanowiska.

Ładna zapowiedź

Ze stanowiska kierownika szkolnictwa na Śląsku Opolskim ustąpił radca szkolny dr. Maskus, na jego miejsce zaś przyszedł dr. Weigel. Dr. Maskus pozostawił po sobie pamięć ohydnego ucisku, jaki stosował względem polskich szkół.

Następca jego dr. Weigel w mowie, wystosowanej do nadprezydenta prowincji Opolskiej, zapowiedział, że będzie się usilnie starał dzieło swego poprzednika nietylko utrzymać, lecz w duchu jego jeszcze bardziej pogłębić

Nowy wynalazek

francuskiego inżyniera

Francuski inżynier Henri Maquanna obmyślił sposób, który umożliwia zupełne uniezależnienie się od zasilania odbiornika od akumulatorów, czy prądów z sieci. Zasilenie odbywać się może przez przemianę ciepła, palącego się gazu świetlnego na prąd przy użyciu ogniwa termo - elektrycznego.

Znaczenie tego wypadku mogłoby się przyczynić do większego rozpowszechnienia odbiorników lampowych na wsi, gdzie spirytus mółgby zasiąpić elektryczność.

Zemsta brata

za uwiedzenie siostry

W tych dniach w Rzymie na Via Tritone młody człowiek Gaetano Binago siedmioma pchnięciami sztyletu, zabił kochanka swej siostry Joli, niejakiego Lipizzi, właściciela wielkiego magazynu.

Lipizzi mimo, że był żonaty, uwiódł dziewczynę i uprowadził ją z domu rodzicielskiego. Najstarszy jej brat Victorio postanowił pomścić honor rodziny i razu pewnego zakradł się uzbrojony w rewolwer do mieszkania Lipizziniego. Zamiaru jednak nie udało mu się dokonać, został bowiem przychwycony, aresztowany i osadzony w więzieniu.

Po nim strzelał do Lipizziego na Piazza del Popolo ojciec uwiedzionej dziewczyny, ale chybił i powędrował do tego samego więzienia, w którem osadzony był Victorio.

Jola Binago została umieszczona w klasztorze, lecz mimo surowego dozoru zakochany Lipizzi przesłał jej razu pewnego paczkę ze słodyczami, śród których ukrył list, zapewniający ją o swej miłości. List ten jednak został przejęty przez zakonnice i wręczony rodzinie dziewczyny.

Wówczas najmłodszy jej brat Gaetano postanowił dokonać tego, co się nie udało ani starszemu jego bratu ani ojcu i dokonał. Lipizzi zmarł w szpitalu a Gaetano osadzono w więzieniu wraz z ojcem i bratem.

Szesnaście par bliźniąt

w jednej szkole

Do jednej ze szkół amerykańskich w Detroit uczęszcza aż 16 par... bliźniąt. Jak na jedną uczelnię, to trochę zawiele, jeżeli staniemy na gruncie przypadkowego zbiegu okoliczności. A zatem należy wnosić, że bliźnięta te zgromadzono celowo, prawdopodobnie dla przeprowadzenia nad niemi szeregu eksperymentów psychologicznych. Na temat takiego grupowania osobników ze względu na jakąś wspólną im wszystkim cechę można snuć fantastyczne wnioski. Wydaje się np. bardzo prawdopodobnem, że w przyszłości, przy znacznem udoskonaleniu środków lokomocji, tudzież t. zw. amerykańskich sposobów budowania domów mieszkalnych w ciągu 24 godzin, możliwem będzie zakładanie kolonij złożonych np. z samych... literatów, lub bokserów, czy też głuchoniemych, którzy zawierając związki małżeńskie między sobą i kształcąc się w specjalnych szkołach, doskonalić się będą w jednym, ściśle określonym kierunku, a wieczorami zbierać się razem na pogawędkę w jakiejś metropolji świata.

Pożyczka zagraniczna osią powszechnego zainteresowania

Znaczenie pożyczki dla kupiectwa

Kwestja polskiej pożyczki zagranicznej stała się od pewnego czasu osią powszechnego zainteresowania, centralnem zagadnieniem, absorbującem w sposób dominujący umysły w Polsce. Społeczeństwo nasze uległo pewnego rodzaju zbiorowej sugestji, iż bez pożyczki zagranicznej niepewną stać się może już najbliższa przyszłość gospodarcza Polski, że pożyczka ta decydować będzie już o najbliższych losach Państwa. Wytworzyło się w okresie finalizowania rokowań niebezpieczny stan nerwowego zaniepokojenia i podniecenia opinji publicznej. Wywołany przytem nastrój niepewności i wyczekiwania dał się ostatnio wyraźnie odczuwać w naszych stosunkach gospodarczych nietylko wewnętrznych, ale i zewnętrznych. W tych warunkach niedojście do skutku dla tych czy innych względów pożyczki groziło spowodowaniem powszechnej depresji i zwątpienia, wiemy zaś ze smutnego doświadczenia lat ubiegłych, jak tego rodzaju czynnik psychiczny deprymująco oddziaływa na nasze życie gospodarcze.

To też oceniając znaczenie zawartej pożyczki stabilizacyjnej — muszę przedewszystkiem podkreślić jej ogromne znaczenie moralne. Ostateczne sfinalizowanie długotrwałych rokowań przyniosło w opinji publicznej powszechne odprężenie w sensie pozytywnym i stało się najpoważniejszym czynnikiem, gruntującym w nas wiarę we własne siły gospodarcze, w możliwość realnej przyszłości gospodarczej kraju.

Co się tyczy materjalnego znaczenia pożyczki dla naszego gospodarstwa narodowego, to — poza jej głównym bezpośrednim celem, jakim jest stworzenie trwałego fundametu stabilizacyjnego złotego — rozróżniłbym dwojakiego rodzaju skutki tej pożyczki.

Pierwsze wynikają z faktu, że na terenie międzynarodowej polityki finansowej osiągnięto sukces, warunkujący likwidację dotychczasowej izolacji kredytowej Polski. Wyrazi się to przedewszystkiem w znacznym, choć niewątpliwie stopniowym dopływie prywatnych kredytów inwestycyjnych i towarowych. Ostrożne i wyłącznie produkcyjne wykorzystanie tych kredytów powinno warunkować prawidłowy rozwój naszego gospodarstwa narodowego i stworzyć podstawy dla normalnego narastania kapitałów własnych.

Po drugie korzyści doraźne pożyczki wynikać będą w pierwszym rzędzie ze zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego — zwiększenia poważnego, bo opartego na przypływie walut obcych z pożyczki, na przeszacowaniu dotychczasowego pokrycia emisji wskutek prawnej dewaluacji złotego, oraz na powiększeniu kapitału zakładowego Banku. Oddziała to niewątpliwie na znaczne odprężenie rynku pieniężnego w sensie potanienia wewnętrznego kredytu, w czem handel jest bodaj najbardziej zainteresowany.

Po drugie korzyści doraźne pożyczki wynikać będą w pierwszym rzędzie ze zwiększenia zdolności emisyjnej Banku Polskiego — zwiększenia poważnego, bo opartego na przypływie walut obcych z pożyczki, na przeszacowaniu dotychczasowego pokrycia emisji wskutek prawnej dewaluacji złotego, oraz na powiększeniu kapitału zakładowego Banku. Oddziała to niewątpliwie na znaczne odprężenie rynku pieniężnego w sensie potanienia wewnętrznego kredytu, w czem handel jest bodaj najbardziej zainteresowany.

Również pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków handlowych będą miały kredyty towarowe, z których handel przedewszystkiem korzystać będzie, a które dotychczas stanowiły w naszych warunkach główne, jeżeli nie jedyne, źródło kredytowania procesu wymiany.

Podkreślić pragnę jednak, że kupiectwo polskie widzi swój bezpośredni interes, wynikający z zawarcia umowy pożyczkowej, przedewszystkiem w trwałem ustabilizowaniu wlauty, co stworzy stałą podstawę kalkulacyjną w procesie wymiany, jak również w spodziewanem podniesieniu zdolności konsumcyjnej ludności, jako wyniku dopływu na rynek polski kredytów inwestycyjnych. Należy wszakże stwierdzić, iż dla faktycznie trwałego i mocnego ustabilizowania waluty nie wystarcza prawna jej stabilizacja, a nawet choćby dużo większe rezerwy kruszcowe i walutowe Banku Emisyjnego niż te, które posiądziemy. Warunkiem decydującym jest w tym względzie trwałe wyrównanie siły nabywczej złotego na rynkach krajowych i zagranicznych, uwarunkowane odpowiednią stabilizacją poziomu cen wewnętrznych. Tego rodzaju prawidłowe kształtowanie się cen zależy całkowicie od odpowiedniego obniżenia kosztów wymiany i produkcji, niemożliwego do osiągnięcia bez zasilenia handlu tańszym kredytem wstrzymania dalszej rozbudowy świadczeń socjalnych i zreformowania dotychczasowego systemu podatkowego.

W przedstawionych warunkach kupiectwo polskie będzie śledzić z najwyższem zainteresowaniem realizację uzyskanej pożyczki stabilizacyjnej oraz jej skutki w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Objektywnie i trzeźwo oceniając znaczenie tej pożyczki dla kraju, uznać należy — bez względu nawet na jej warunki i formę, które mogłyby zresztą wywołać niejedno zastrzeżenie i niejedną krytykę — iż samo dojście do skutku typu pożyczki zagranicznej musi być uznane za fakt zasadniczego, niewątpliwie dodatniego znaczenia. Społeczeństwo polskie dało najlepszy wyraz temu przeświadczeniu przez chętne i gorliwe wzięcie udziału w subskrypcji polskiej transzy naszej pożyczki zagranicznej.

Józef Jakubowski,
Dyr. Stow. Kupców Polskich
w Warszawie.

Zjazd rolników województwa łódzkiego

W niedzielę o godzinie 3-ej po południu odbył się zjazd delegatów nowozorganizowanego Gospodarczego Związku Zawodowego Rolników przy udziale 50 delegatów ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego oraz 6 delegatów z województwa warszawskiego i kieleckiego.

Zjazd otworzył prezes Związku Rolników Bartel, poczem sprawozdanie z ostatniego zjazdu i depeszę przysłaną z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na ręce komitetu zjazdu odczytał p. Grzegorzak.

Według wyjaśnień p. Bartla celem związku jest:

1) Zorganizowanie wszystkich rolników w R. P. w jedno silne zrzeszenie. 2) Obrona i popieranie interesów rolnictwa. 3) Wspólne radzenie i starania się osiągnięcia sprzyjających warunków dla wytwórczości rolnej. 4) Wzajemne wspieranie się rolników, nietylko we wszystkich sprawach i potrzebach zawodowych, ale również i we wszystkich sprawach i potrzebach życia codziennego. 5) Popieranie organizacji przetwórczego przemysłu rolnego i instytucyj kredytowych oraz handlu płodami rolnemi, nasionami i artykułami pierwszej potrzeby (nawozy, narzędzia i t. p.) w odpowiednich stowarzyszeniach rolnych.

Cele te związek zamierza osiągnąć na drodze ścisłej organizacyjnej współpracy z instytucjami samorządu administracyjno-terytorjalnego oraz przez staranie się w zgromadzeniach ustawodawczych i u rządu, aby nie decydowano w sprawach rolnictwa bez rolników.

Zjazd zakończono uchwałą przystąpienia do energicznej i organizacyjnej pracy na terenie związku. (r)

Pierwsze rezultaty pożyczki zagranicznej

Jak było do przewidzenia, odbiło się uzyskanie przez Polskę pożyczki zagranicznej bardzo korzystnie na nawiązaniu ścisłych stosunków z kapitałem obcym Między innemi zakańcza w najbliższym czasie największa polska fabryka wyrobów gumowych „Kauczuk" pertraktacje z poważnym światowym koncernem gumowym w celu jaknajdalej idącej rozbudowy fabryki. Pertraktacje te toczyły się od szeregu miesięcy i ze względu na olbrzymie kapitały inwestycyjne, związane z taką tranzakcją, z trudem posuwały się naprzód, jednak w ostatnich dniach pod wpływem podpisania pożyczki amerykańskiej dla Polski i wzrostu zaufania do naszego rynku definitywnie zostały zakończone.

W najbliższych tygodniach należy oczekiwać podpisania umowy przez prezesa „Kauczuku", ks. Andrzeja Lubomirskiego i członka zarządu dr. M. Bykoffa, którzy w tym celu wyjeżdżają zagranicę.

Kredyt rezerwowy dla Banku Polskiego

Bank Polski, niezależnie od sfinalizowanej pożyczki stabilizacyjnej, otrzymuje od banków emisyjnych z bankami amerykańskim, angielskim, francuskim i niemieckim na czele — redyskontowy kredyt rezerwowy w wysokości 20,000,000 dolarów, który polegać będzie na gotowości udzielenia Bankowi Polskiemu przez powyższe banki krótkoterminowego efektywnego kredytu wekslowego w razie potrzeby.

Konferencja w sprawie podatku obrotowego

Państwowy Instytut Eksportowy zwołuje na d. 25 b. m. konferencję w sprawie równomiernego i sprawiedliwegv rozłożenia podatku obrotowego od wywozu artykułów rolnych tak na firmy krajowe, jak i na zagraniczne oraz znalezienia odpowiednich ku temu środków i sposobów. W konferencji wezmą udział najpoważniejsze organizacje handlowo - rolnicze związki kupieckie oraz Izby handlowe.

Eksport bydła z Rumunji

Państwowy Instytut Eksportowy otrzymał wiadomości, iż rumuńskie ministerstwo rolnictwa prowadzi obecnie badania nad zamierzoną planową organizacją targów eksportowych na bydło w centrach pogranicznych. Targi takie przewidziane są w Czerniowcach, Satu Mare, Oradea, Arad i Cluj, narazie omówiono sposób organizacji targów na Bukowinie. W Czerniowcach ma powstać organizacja dla skupu bydła z Bukowiny, Mołdawji i Bessarabji, oparta na kredytach, udzielanych przez państwo, równocześnie zaś ma być uruchomiona rzeźnia w Burdujenach, która przed wojną odgrywała poważną rolę przy eksporcie mięsa do Austrji.

Żyto sowieckie w Warszawie

Żyto sowieckie oferują na rynku warszawskim po cenie 4.50 dol za 100 kg., jednak do większych tranzakcyj narazie nie dochodzi, gdyż pomimo wysokiej wartości towaru rosyjskiego (waga gat.) na przeszkodzie stoją obfita podaż i niższe ceny żyta krajowego. Oferenci towaru rosyjskiego, w oczekiwaniu lepszych cen na rynku polskim, magazynują go, jednak w ciągu najbliższych dwuch tygodni zapowiada się raczej na zniżkę cen u nas, niż na zwyżkę.

Młynarze przewidują, że sezon będzie dobry

Młyny znajdują się już w pełnym ruchu, z wyjątkiem niektórych, zbyt zniszczonych. Jak wiadomo, obowiązuje ustawa o przemiale 65 proc mąki żytniej. Młyny, lepiej wyposażone w środki techniczne, pracują bardzo intensywnie. Młynarze utrzymują, że sezon tegoroczny zapowiada się dużo lepiej od zeszłorocznego, a to głównie ze względu na ograniczenie wywozu żyta.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 października

GOTÓWKA.

Dolary 8.88
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.43
Paryż 35.01
Praga 26.4175
Szwajcarja 171.975
Wiedeń 125.85
Włochy 48.73
Belgja 124.13

AKCJE.

Bank Polski 157.50 — 156.50 — 157.75
Spółki 94.00
Cegielski 54.50
Siła 106.00 — 105.00
Chodorów 180.00
Wysoka 135.00 — 136.00
Nobel 51.00
Elektryczność 103.00
Częstocice 3.50
Cukier 5.80 — 5.85
Węgiel 114.00 — 115.00
Borkowski 3,95
Żegluga 0,54 — 0,55
Haberbusch 157.00
Fitzner 8,75 — 9.75
Lilpop 41.00 — 40.75 — 41.75
Modrzejów 10.30 — 10.15 — 10.25
Ostrowieckie 95.00
Parowozy 50.00
Pocisk 2,90 — 2.85 — 2.87
Rudzki 63.50 — 62.50
Starachowice 79,00 — 78.50
Zieleniewski 22.50 — 22,75
Zawiercie 41.25 — 41,75
Żyrardów 20.25 — 19,75 — 20.00
Spirytus 34.00
Majewski 45.00

Gram złota na dzień 23 października b. r. wyn. 5.9244 zł. (M. Z. Nr. 243 z dnia 22 października 1927 roku).

PAPIERY PROCENTOWE

W procentach nominału

10% Poż. Kolej. 103.00
5% Państw. Poż. Konwer. 65.00
5% Konwers. Poż. Kolej. 63.00 — 62.25 — 63,00
8% L. Z. B. Gosp. Kraj. 92.00 — 93.00
8% Państw. B. Rolnego 93.00
8% Obl. B. G. Kraj 92.00 — 93.00
8% Obl. Pol. B. Komunal. 92.00

W złotych.

5% Poż. Prem. Dolar. 58.50 — 58,25 — 59.00
4½% Tow. Kred. Ziem. 62.25 — 62.50
4% Tow. Kred. Ziem. 55.50
8% Tow. Kred. m. Warsz. 84.00 — 84.50
5% T. Kred. m. Warsz. 67.25 — 68.50 — 68.00
4½% Tow. Kred. m. Warsz 24.00
8% m. Łodzi 78.00
5% m. Łodzi 57.00
10% Tow. Kred. Ziem. 95.00

ZWYŻKA PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

Z papierów państwowych bardzo mocna była 5 proc. pożyczka dolarowa, słabsza zaś 5 proc pożyczka konwersyjna. Listy zastawne zarówno ziemskie jak i miejskie były mocniejsze, z prowincjonalnych 8 proc. m. Łodzi lekko zniżkowały, zaś drobne tranzakcje, nieuwidocznione w cedule, zrobiono 4 i pół proc. miejskiemi po 64.25. Obligacje w dalszym ciągu bez ruchu.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 24 października

Żyto 37.50 — 38.50
Pszenica 44.50 — 47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00 — 35.00
Jęczmień browarowy 40,00 — 42.00
Owies 33.25 — 35.00
Mąka żytnia 65 proc. 59.00
Mąka żytnia 70 proc. 57,50
Mąka pszenna 65 proc. 71.50 — 73.50
Otręby żytnie 25.00 — 26.00
Otręby pszenne 23.50 — 24.00

SKÓRY.

Warszawa, 24 październik 1927

Na rynku skór miękkich sezon jesienny również do tej pory nie dopisał. W dziale zagranicznym towaru jest więcej — wskutek większego importu przed spodziewaną waloryzacją ceł. Stosunkowo do cen surowca ceny są niedostateczne. Notowano loco garbarnia za stopę kwadratową: Geb. Weigle chromy cielęce czarne extra zł. 3.55, I gat. 3.35, II gat. 3.05, III gat. 2.75, kolorowe extra 4.05, I gat. 3.55, IIgat. 3.25, III gat. 2.95; giemzy — produkcja wstrzymana; Albert Horn ssaki czarne B. S. specjal. zł. 3.70, B. specjal. 3.40, C. specjal. 3.10; B. S. zł. 3.50, B. zł. 3.25, C. zł. 3.00, kolorowe o 20 gr na stopie drożej; lakier (cielęcy) A. H. dolarów 0.46; Marceli Konarzewski: chromy czarne prima zł. 3.30, media 3.00; lakier (koński) A. dol. 0.44, B. — 0.39, braki 0.35; Józef Konarzewski czarne I gat. zł. 3.00, II gat. zł. 2.70, III gat. 2.40, IV 2.10.

Zagraniczne Sterlinga lakier (Kid) XX — dol. 0.92, X 0.82, A. — 0,72, B. — 0.62, specjal 0.52, lakier colt dawniej był odpowiednio tańszy o 5 centów, obecnie różnica jest mniejsza — 4 centy; lakieru Freudenberga — niemieckiego niema już na rynku, lakier szwajcarski z Losanny S. A. T. (rindlakier) C. 0.67, D. 0.62, specjal 0.57, D. D. 0.94 giemzy Blumenthala, Duungan Hood i inne w cenie od 22 do 44 centów.

Lwów, 24 października

Z powodu świąt żydowskich ruch na rynku skór słaby. Tendencja silna. Ceny narazie niezmienione.

Zakończenie strajku w przemyśle drzewnym

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie trwającego od kilku tygodni strajku w fabrykach przemysłu drzewnego w Łodzi. Na konferencji tej przemysłowcy oświadczyli, iż gotowi są udzielić robotnikom podwyżki w wysokości 5 procent, jest to jednak najwyższa norma, którą mogą ofiarować. Po dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się poza tą podwyżką wyrównać również płace robotników według ostatniego arbitrażu.

Po tej konferencji odbyło się walne zebranie strajkujących robotników, na którem zdecydowano się przyjąć proponowane warunki i w dniu dzisiejszym przystąpić do pracy. (i)

Likwidacja strajku w fabryce drzewnych szpulek

Od dwuch tygodni trwał strejk w fabrykach szpulek drewnianych na tle podwyżki płac.

Robotnicy żądali 25 procent, zaś przemysłowcy odmówili wogóle udzielenia jakiejkolwiek podwyżki. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, na którą przybyli przedstawiciele przemysłowców i delegacja robotników z kierownikiem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych p. Walczakiem na czele.

Po dłuższych pertraktacjach robotnicy zgodzili się na przyjęcie 5 proc. podwyżki, poczem w godzinah popołudniowych przystąpłli do pracy. (r)

Wczoraj wznowiono roboty kanalizacyjne

W dniu wczorajszym prace kanalizacyjne — przerwane z powodu strajku — zostały wznowione.

Wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych, doprowadzone będą w roku bieżącym do końca jedynie rozpoczęte już roboty, poczem w dalszym ciągu prowadzić się będzie tylko prace konserwacyjne.

Właściwe wznowienie robót nastąpi z wiosną przyszłego roku. (i)

Memorjał związku pracowników telefonów do min. poczty

Wobec nieuregulowanego dotychczas przez zarząd telefonów w Łodzi sprawy warunków pracy urzędników P. A. S. T-y odbyło się zebranie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którem omawiano powyższą sprawę.

W wyniku uchwalono opracować obszerny memorjał który wręczony będzie przez zarząd główny związku p. ministrowi poczt i telegrafów Miedzińskiemu z prośbą o załatwienie postulatów pracowniczych. (i)

Rozpowszechniajcie i czytajcie Hasło Łódzkie

RIURIK IWNIEW 24)

Czerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

— Dobrze, a wy tymczasem omówcie inne sprawy. Cofam moją rezygnację.

— Zatem rozważymy sprawę obiadów — odezwał się Tomicz

— Jakież tam obiady — zmarszczył gniewnie brwi Tomicz.

— Proponuję — mówił Tementjew — abyśmy ustanowili codziennie dziesięć obiadów dla potrzebujących poetów.

— Cóż za czułostkowość — zawołał Tomicz.

— Jest to niezbędne z różnych względów. Po pierwsze to nasz obowiązek.

— Cóż za głupstwa.

— Czekajcie — wtrącił się Humański — on ma słuszność. Te obiady są potrzebne. I bez tego Bóg wie co o nas gadają.

— Przegłosujmy.

— Zaczekajmy na Renca.

— Jestem również przeciwny — oświadczył Renc, stając w progu.

— Głos przewodniczącego przeważa — obojętnie rzucił Tomicz — uchylono.

— I cóż — spytał, zwracając się do Renca — dał pieniądze?

— W tej chwili liczy. A teraz rozpatrzmy sprawę palt. Żądam, aby zarząd raz jeszcze zatwierdził zakaz wzbraniający urządzanie portierni w gabinecie.

— Jakież to głupstwo — zauważył Humański.

W tej chwili wszedł służący.

— Towarzyszu Tomiczu, żądaliście nerki w sosie maderowym. Już niema, wobec czego przyniosłem bitki.

— Nie chcę bitek. Djabli wiedzą co wyprawiacie z nami.

— Widziałem na własne oczy — zauważył Humański — jak przed chwilą roznosili nerki na sali.

— Nic nie wiem — rzekł zakłopotany kucharz.

— Pójdę sam do kuchni — oświadczył Tomicz, powstając, gdy właśnie wszedł Wampir.

— Na litość boską, nie kłóćcież się z kucharzami. Spili się.

— Pieniądze są?

— Oto pieniądze — rzekł, wymachując zaciśniętą ręką. Tylko nie wszystkie przyniosłem. Trzecia część. Reszta jutro.

— Zgroza.

— Jak chcecie. W przeciwnym razie i tego nie dostaniecie. I tak ograbiłem kasę. Mam dziś wypłatę artystów, regulowanie rachunków z monopolem.

— Przypuśćmy, że monopolu nigdy pan nie płaci. Wszystko jedno. Daj pan, co jest.

Wampir zajął się liczeniem. Patrząc z boku można było pomyśleć, że to nie pieniądze, lecz żywe kawałki jego własnego ciała, skóry i kości, jakie właśnie wykrawał w tej chwili ze siebie. Odliczone już raz pieniądze cofał ponownie, jakby przykładał je do świeżej, jątrzącej się rany w nadziei, że znowu zrosną się z ciałem.

Istniało takie wrażenie, iż wydaje mu się, że dając pieniądze po trochu, wydaje ich mniej, że wydaje mu się, iż to powolne tempo przekazywania pieniędzy w cudze ręce, że konwulsyjne ruchy przypominające harmonijkę, dają jakąś korzyść realną.

Wreszcie wypłacił pieniądze; do całości brakło kilku rubli. Wampir demonstracyjnie przeszukał boczne kieszenie, do których zresztą nigdy nie kładł pieniędzy. Wreszcie nic w nich nie znalazłszy, oświadczył:

— Jutro dam wszystko odrazu.

Posiedzenie skończyło się. Humański wyszedł na ogólną salę.

XIV.

— A gdzież Humański?

— Uciekł, jak zwykle.

Tomicz, przeciągając się, wyszedł z gabinetu razem z Rencem. Tementiew drzemał na krześle, na stoliku widniały nietknięte bitki.

— Zaczekaj, trzeba go obudzić — powiedział Renc.

— Niech sobie śpi.

— Zjemy kolację?

— Tak, tylko nie bitki.

Renc, przez dłuższą chwilę obmyślał kalambur, potem nagle wybuchnął swym rozgłośnym, skrzypiącym, rozbrzmiewającym niby nienaoliwione drzwi, śmiechem.

— Czegóż ty rżysz? Wymyśliłem dla ciebie kalambur. Kiedy zbliży się do ciebie służący, powiedz mu:

— Jeżeli nie chcesz pan być bity, nie podawaj mi więcej bitek.

Ponownie wybuchnął śmiechem.

— Nie podoba ci się? Toś głupi. Nic nie rozumiesz — poczem z poważną miną począł wyjaśniać Rencowi istotę swego kalamburu.

W tej samej chwili zbliżył się ku nim jakiś grubas i obejmując wpół Renca, zawołał:

— Hej poeci, jak wam się wiedzie?

I równocześnie dorzucił soczyste przekleństwo.

Było ono wypowiedziane tonem dobrodusznym, bez zamiaru ubliżenia obecnym, mimo to Renc wybuchnął:

— Towarzyszu — powiedział, odsuwając od siebie tłuściocha — zachowujesz się nieprzyzwoicie. Nie zapominaj pan, że tu jest klub, a nie szynkownia.

Tłuścioch wybałuszył nań oczy, nie rozumiejąc o co idzie, szeptał bez związku:

— Klub... klub...

— Klub! Klub! — replikował Renc.

Pijak rozkrzyżował ręce i pochylił głowę jakby chciał runąć na poetów.

— Klub — szynk. Rozumiem — bełkotał.

— Chodźmy stąd — rzucił pogardliwie Tomicz — przecież on jest pijany.

— Nie, zaczekaj — krzyczał Renc.

Oczy jego płonęły, chociaż widocznem było, iż cała ta awantura nietyle go irytuje, ile bawi. Są ludzie, odczuwający szczególny pociąg do wszelakich awantur, skandalu i kłótni. Cała ta obrzydliwość pociąga ich jak magnes; ryjąc się w odpadkach ludzkich myśli i spraw, doznają oni takiej uciechy, jaką odczuwają szczury, gryzące odpadki w śmietniku. Tego rodzaju typem był Renc.

(D. c. n.)

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (8 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.